Nr. 253. Wtorek, 7 Listopada 1893 Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„**Tygodnik Ilustrowany**“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, Janowi Kapfowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 października b. r. nadać najmiłościwiej ekspedyentowi urzędu pocztowego we Lwowie, Janowi Sackowi, w uznaniu jego wieloletniej, szczególnie wiernej i godnej pochwały służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Prezes gabinetu jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował zatrudnionych w temże Ministerstwie: komisarza powiatowego Adama Gubattę wicesekretarzem ministeryalnym, i komisarza powiatowego Tadeusza barona Loebla, koncepistą ministeryalnym w temże Ministerstwie.

P. Minister rolnictwa zamianował zatrudnionego w Ministerstwie rolnictwa komisarza powiatowego, Wacława Zaleskiego koncepistą ministeryalnym w temże Ministerstwie.

Obwieszczenie.

Prezydyum galic. c. k. Namiestnictwa z dnia 4 listopada 1893 l. 11.958/pr względem wyłączenia miejscowości Felbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska z okręgu c. k. Starostwa w Cieszanowie, c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. Sądu krajowego we Lwowie i wcielenia tych miejscowości do okręgu c. k. Starostwa w Jaworowie, c. k. Sądu powiatowego w Krakowcu i c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Na mocy rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 października 1893 l. 18.219 i wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 września 1893 l. 3.166/M. J. wyłącza się z dniem 1 stycznia 1894 r. gminy, względnie i obszary dworskie Felbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska z okręgów c. k. Starostwa w Cieszanowie, c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. Sądu krajowego we Lwowie i wciela się je do okręgów c. k. Starostwa w Jaworowie, c. k. Sądu powiatowego w Krakowcu i c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Za c. k. Namiestnika.
[illegible]

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów. 6 listopada.

Jeden „z wybitnych polityków austryackich“ zamieszcza w *Fremdenblacie* szereg uwag na temat koalicyi trzech wielkich stronnictw Izby przedlitawskiej, które to uwagi, ze względu na obecne położenie polityczne mają bezwątpienia aktualne znaczenie i zasługują by się z niemi bliżej zapoznać. Anonimowy polityk stawia szereg pytań i rozpatruje przedewszystkiem kwestyę, czy myśl koalicyi trzech wielkich stronnictw jest w istocie, jak wielu utrzymuje, tylko produktem chwili, niespodzianką, która nagle wysunęła się na porządek dzienny? Autor uwag tak na to odpowiada. Gdy w r. 1891 po dymisyi Ministra dr. Dunajewskiego zebrał się nowowybrany parlament, wypowiedział Monarcha w Najw. Mowie tronowej nadzieję, że nowy okres prawodawczy będzie okresem błogiej w rezultaty pracy a do jej wykonania zostali wezwani jako „powołani i pożądani“ ci wszyscy, „którzy mają to przeświadczenie, że po nad interesami pojedyńczych stronnictw stoją interesa ogółu, Państwa i ludu, i że zabiegi, mające na celu zabezpieczenie tych najwyższych interesów, nie powinny przenigdy być zamącane dążnościami partyjnemi.“ Najw. Orędzie domagało się „patryotycznego zaparcia“, polegającego na usunięciu na plan drugi „życzeń poszczególnych stronnictw“. W ten sposób zaapelowano do tych, co zdolni są do obrad spokojnych, wolnych od uprzedzeń, umieją uszanować stanowisko przeciwnika i ożywieni są chęcią „łagodzenia ze względu na interesa Państwa, istniejących przeciwieństw“. Kto był tym, do którego zwracała się Najw. Mowa tronowa, wiedziano ogólnie zaraz pod pierwszem jej wrażeniem. Po pryśnięciu „żelaznego obręcza“ prawicy, a to skutkiem ubytku Staroczechów, jedynie klub konserwatywny, Polacy i zjednoczona lewica niemiecka mogły być uważane jako te stronnictwa, u których należało szukać wskazanych w Najw. Orędziu przymiotów. Zrozumiał to też natychmiast przywódca konserwatywnych hr. Hohenwart i on to zaproponował przywódcom zjednoczonej lewicy połączenie pomienionych trzech stronnictw na podstawie Mowy Tronowej. Propozycya ta jednak została na razie odrzucona. Dalszy krok takiego połączenia wyszedł od Polaków, którzy w swym projekcie adresu do Korony, wypowiadając zasadę jak najściślejszego przestrzegania objektywności, wystąpili stanowczo przeciw poszczególnym życzeniom partyjnym, jakie objawiła część konserwatywnych i zjednoczona lewica w kwestyi kościelno-politycznej i ustawodawstwa szkół ludowych. I tutaj także postawa zajęta przez lewicę stanęła na przeszkodzie zrealizowaniu zabiegów Koła polskiego, przeważna bowiem część konserwatywnych była gotową przyłączyć się do projektu adresu Polaków.

Czyż powyższe zabiegi nie były pierwszemi emanacyami myśli koalicyi? Nie chcemy bliżej dociekać powodów, które zniewoliły lewicę do odrzucenia wówczas myśli koalicyi. Przypuszczamy wszakże, że do odmownej odpowiedzi skłoniły lewicę następujące dwa momenta: Najpierw okoliczność, że lewica zbyt długo zajmowała wobec polityki rządowej hr. Taaffego szorstką opozycyę, aby

---

2)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

(Ciąg dalszy)

Niezwykle ujmująca powierzchowność przemawiała za nim.

Bardzo, zanadto może wysoki, ale kształtny, barczysty, na pierwszy rzut oka sprawiał wrażenie siły. Wrażenie to nie zacierało się po bliższem przyjrzeniu się rysom jego.

Podłużne, myślące oczy, siwe, błyszczały nieraz serdecznym uśmiechem, ale usta o kątach silnie zaznaczonych, więcej o energii niż o słodyczy świadczyły. Długie ciemno-blond wąsy dodawały rycerskości tej męskiej postawie, nos duży z wydatnym garbem, — owal twarzy ściągły, — czoło przedzielone bruzdą głęboką, która nadawała mu wyraz zamyślenia.

Był młodym ale widać było, że trzydziestkę zostawił już za sobą, — że jest człowiekiem dojrzałym.

Co go czyniło przedewszystkiem niesłychanie ponętnym w oczach mam i ojców, mających córki na wydaniu, to jego wielki majątek, który rządnością, pracą i ciągłem staraniem właściciela, rósł z rokiem każdym, — to nieskalana reputacya tego Złoczowskiego, o którym starzy i młodzi z uznaniem mówili, — to jego charakter nieposzlakowany.

W dodatku nosił stare rodowe imię, — więc był doskonałym; — jako przyszły mąż nie przedstawiał słabej strony. — Z ciekawością śledzono go wszędzie, — nieraz radzono nad tem, kogo ten człowiek wybierze, bo wybierać wolno mu było między najświetniejszemi partyami.

Zdziwienie granic nie miało, gdy nagle rozeszła się pogłoska, że szczęśliwą, na którą padł wybór jest Halka Drohińska.

Dla czego ona? Zkąd? Jakiem prawem? Z trudnością przyszło wszystkim zgodzić się na ten dziwny wybór, — tylko, że Złoczowski nie pytał o niczyją zgodę, i darowano mu prędko tę „ekscentryczność“, jak wszystko darowuje świat tym, którzy są niezależni i liczyć się z nim nie potrzebują.

Tem mniej pojmowano wybór Złoczowskiego, że według powszechnego zdania Halka nawet urodą wyboru tego nie usprawiedliwiała.

Wedle jednych nieładna, wedle drugich zaledwie przystojna, kilku tylko osobom piękną się wydawała i to ku ogólnemu zdziwieniu.

W tej chwili, gdy narzeczony jej siedząc na fotelu z rękoma nad głową splecionemi, w dal zapatrzony, duma nad tragiczną śmiercią Sadeckiego, gdy brat jej zapala papierosa nad lampą, wchodzi Halka Drohińska do saloniku; — dywan tłumi odgłos jej kroków, — staje obok Czesława tak niepostrzeżenie, że ten drgnął cały, gdy odwracając głowę, ujrzał ją tuż przy sobie, białą panię swoją, tak nienaturalnie bladą — choć ona zawsze bladą była.

Dziwnie wrażenie robiła Halka Drohińska.

W białej sukni szczególniej przypominała wszystkie podania o widmach z zamku rydzyńskiego, o białych damach snujących się o północy po zamkach królewskich, o czemś z tamtego świata w ogóle.

Bardzo jasne blond włosy, tak jasne, że ją jako dziecko Albinoską matka nazywała, a po cichu, nieżyczliwi do dziś dnia mianem tem ją darzyli. Niezmiernie blada, przejrzysta cera, usta ślicznie zarysowane ale zimne, barwą do różowego korala podobne, wielkie oczy popielate, czy też zielone, czy może niebieskie, — czasem stalowe, czasem prawie czarne nawet, najczęściej jednak bezbarwne, o zagadkowym wyrazie. Zdziwione, czy pytające, czy trochę wystraszone niewiadomo.

Może bezmyślne.

Nos nie wielki, bez klasycznego zakroju, ale twarzy nie szpecący; — włosy zaczesane *à la vierge* nad niskiem czołem, — ani śladu grzywki; — jasne brwi i rzęsy, łagodny owal twarzy, — ślicznie wygięta, może nieco za długa szyja; ramiona spadające, zresztą figura zanadto wątła, szczupła, eteryczna.

Halka wyższą się wydawała niż nią była w istocie. Wszystko razem wzięte sprawiało wrażenie *d' une blonde fade* — fizycznie.

A moralnie? Na zapytanie „co o niej myślisz?“ — odpowiadano: — Ona nie daje do myślenia. Musi być nic nie znaczącą.

W tej chwili stoi obok Czesława, który z uśmiechem tłómaczy się jej ze swego przestrachu.

— Tak żywo widziałem tego biednego Sadeckiego — mówi — ta jego śmierć tragiczna takie na mnie wrażenie zrobiła, że dreszcz mnie przeszedł, gdy nagle białe widmo ujrzałem nad sobą.

Halka głosem przyćmionym, zastosowanym do całej bladej jej urody, zapytuje po chwilowem ale widocznem wahaniu:

— Czy wiadome są już szczegóły tej śmierci?

— Wiadome, choć powód niezbadany. Pomyśleć, że trzy dni temu byliśmy z nim razem na balu, — wesoły był, sam ofiarował się tańce prowadzić. — to nie do uwierzenia!

— Tak — to takie dziwne!

— Jeszcze dziwniejsze to, że rano w dzień balu był podobno u spowiedzi i komunikował się. Wieczorem byłaś pani świadkiem z jaką werwą prowadził mazura, — no — i w kilka godzin później — zabił się.

Czesław opowiadając szczegóły te narzeczonej, trzymał rękę jej w swej ręce; gdy skończył ona cofnęła mu dłoń swą zimną jak zwykle, — może jeszcze zimniejszą, — lodowatą prawie i usiadła na kanapie, w cieniu, tam gdzie abat już światła nie dopuszczał.

I znowu nastąpiło chwilowe milczenie; widocznie wszyscy jeszcze byli pod wrażeniem tragicznej śmierci znajomego czy przyjaciela.

— Czy pani nie widzisz w tem niezbadanej tajemnicy? Zastanawialiśmy się z Wackiem, co mogło być powodem takiego niespodzianego końca.

— Może to fałszywe pogłoski tylko? może to nie samobójstwo? może nagła śmierć? — pytała Halka głosem bezdźwięcznym, przyciszonym.

— Niestety, jest to stwierdzonym faktem, nie można już o tem wątpić.

— Nie zostawił żadnego listu wyjaśniającego? pytała dalej młoda dziewczyna, ręką głowę podpierając i czyniąc z dłoni zasłonę nad oczami.

— Nic, zupełnie nic! odparł brat jej.

— Tak, — to bardzo dziwna, powtórzyła raz jeszcze Halka i zwróciła rozmowę na inny przedmiot.

Tak obojętnie zachowała się w tej sprawie, że Czesław nie mógł się powstrzymać, by nie zwrócić uwagi jej na brak współczucia, jakie okazuje w tem wielkiem nieszczęściu, do którego, choć mało znał bohatera tragedyi, pamięć jego uparcie wracała.

— Doprawdy — mówił — mnie czasem przychodzą na myśl podania skandynawskie, patrząc na panią. Lodowiec jakiś w mgłę się rozpłynął, mgła postać kobiety przybrała — *et vous voila.*

— Czy ja rzeczywiście takie mrożące sprawiam wrażenie? pytała Halka podnosząc na narzeczonego oczy, w których trudno było cokolwiek wyczytać.

— Pani dobrze wie co odpowiem — odparł Złoczowski obejmując narzeczoną wzrokiem pełnym nieograniczonego przywiązania; — pani wie — mówił dalej żartobliwym głosem, — że moja temperatura podnosi się przy niej o kilka stopni, — ale to źle, tak być nie powinno, bo pani doprawdy jesteś lodowcem podbiegunowym. Najlepszy dowód ta śmierć, — mną, wstrząsnęła do głębi, a pani zaledwie o szczegóły spytać raczyła. Przecież lubiłaś go, — taka dawna znajomość — na ostatnim balu tańczyłaś z nim; tak niedawno, — trudno uwierzyć! Trzy dni temu!

Halką dreszcz wstrząsnął od stóp do głowy, gwałtownym ruchem zakryła oczy rękoma i szepnęła zaledwie dosłyszanym głosem.

— Niech pan nie mówi. — Czemu wspominać o tem. Właśnie dla tego, że — nietrzeba wierzyć — pozory są mylne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez jedną noc mogła zdobyć się na tyle zaparcia, ile było potrzeba, aby ze swoimi przeciwnikami z dnia wczorajszego zawrzeć natychmiast przymierze; następnie złudna nadzieja, że powiedzie się z czasem pozyskać Polaków bez klubu konserwatywnego dla aliansu z lewicą niemiecką.

Faktem jest, że odporne naówczas stanowisko lewicy w obec myśli koalicyi trzech wielkich stronnictw, stało się impulsem do akcyi parlamentarnej, polegającej w głównej swej rzeczy na tem, że gabinet nie mogąc znaleźć oparcia w solidarnem działaniu trzech stronnictw musiał się zadowolić zeszeregowaniem ich obok siebie. Łatwo zrozumieć, iż coś podobnego mogło zaradzić trudnościom tylko na chwilę. Wszyscy głębiej myślący i dalej patrzący mężowie stanu przewidywali, iż taki stan rzeczy nie da się utrzymać na czas dłuższy, że grozi nawet bardzo niebezpiecznemi następstwami i dlatego też dopominali się z całym naciskiem o zorganizowanie rzetelnej koalicyi trzech stronnictw, połączonej z przekształceniem gabinetu w gabinet koalicyjny z hr. Taaffem na czele.

W jednym z najpoważniejszych polskich dzienników konserwatywnych wykazano z końcem r. 1891 w sposób przekonywający nieodzowną w interesie Państwa potrzebę koalicyi trzech wielkich stronnictw i upomniano hr. Taaffego, aby nie pozostawiał wolnego biegu przyszłym wypadkom, które i bez tego muszą doprowadzić do koalicyi. Hr. Taaffe nie ujął w swe dłonie urzeczywistnienia myśli koalicyi i pozwolił na to, aby wypadki rozwijały się zupełnie luźnie. Nie chcemy tu wchodzić, co go skłoniło do takiego postępowania. Przypuszczamy jednak stanowczo, iż sądził, że w ten sposób odda Monarsze i Państwu lepsze usługi.

Przywódcy zjednoczonej lewicy nabrali tymczasem przekonania, iż istniejący stan parlamentarny, stan większości rządowej bez właściwej większości, może stać się ciągłym, a jako taki kryje w sobie niebezpieczeństwa. Zamiast jednak domagać się na seryo od hr. Taaffego istotnej opartej na wzajemnem zaufaniu koalicyi, ograniczono się na żądaniu reprezentacyi swojego stronnictwa w gabinecie. Nie jest wykluczonem przypuszczenie, iż to właśnie utwierdziło tylko hr. Taaffego w postanowieniu nie tworzenia koalicyi. Faktem jest, iż była chwila, w której należyte wzmocnienie pozycyi lewicy w gabinecie dawało hr. Taaffemu możność urzeczywistnienia w przysłoniętej przynajmniej formie myśli koalicyi.

Lecz i tym razem hr. Taaffe odmówił stanowczo. Wprawdzie w lutym b. r. zakomunikował Rząd każdemu z trzech stronnictw osobno lecz równocześnie program z wezwaniem „wstąpienia do koalicyi,“ dzisiaj wszakże publiczną jest tajemnicą, że każde z tych stronnictw miało dostateczne powody przypuszczać, że hr. Taaffe wzywając do koalicyi chciał tylko uzyskać sposobność, aby uspokoić zjednoczną lewicę co do kierunku Rządu w pewnych kwestyach. W tem zaś przypuszczeniu potrzeba upatrywać wyjaśnienia, dla czego od tej chwili zaniechano w łonie stronnictw wszelkich dalszych prób koalicyi i dla czego najgorętsi nawet zwolennicy idei koalicyi musieli odtąd zdecydować się z rezygnacyą na odczekanie cierpliwie, chociaż ze ściśnionem sercem, rozwoju wypadków.

Przyszło tedy, co przyjść musiało, i co oddawna przewidywano. Koalicya stała się faktem.

Przesilenie w Wiedniu.

Przedwczoraj, w sobotę przed południem Najj. Pan przyjął powtórnie ks. Windischgraetza na audyencyi, na której, jak zapewniają oficyalnie, powierzył mu formalnie misyę złożenia gabinetu koalicyjnego. Ks. Windischgraetz powrócił tego dnia wieczorem do Wiednia i wprost z dworca kolejowego udał się do Prezesa gabinetu hr. Taaffego i odbył z nim dłuższą konferencyę.

W kołach parlamentarnych twierdzą na pewno, że ks. Windischgraetzowi powiedzie się tak rychło przeprowadzić załatwienie programu i kwestyi osób, które mają wejść do nowego gabinetu, iż bezzwłocznie po powrocie Najj. Pana z Budapesztu do Wiednia, co jak wiadomo nastąpi jutro, we wtorek, będzie mógł przedstawić Koronie swoje wnioski. W ten sposób zmiana ministerstwa mogłaby nastąpić już w ciągu bieżącego tygodnia. Wedle *Fremdenblattu*, w tej chwili należy uważać za rzecz pewną, iż z dotychczasowych Ministrów pozostaną nadal w nowym gabinecie hr. Falkenhayn i generał hr. Welsersheimb. Konserwatywni przywiązują wielką do tego wagę, aby hr. Falkenhayn zatrzymał nadal tekę rolnictwa, pozostania zaś hr. Welsersheimba na stanowisku Ministra obrony krajowej, pragną wszystkie stronnictwa.

Według relacyi z Budapesztu, pochodzącej ze strony kompetentnej, prosił hrabia Taaffe Najj. Pana na ostatniej swej audyencyi, aby nie zważając na jego osobę, powierzył ks. Windischgraetzowi utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Wczoraj ks. Windischgraetz miał konferować z przywódcami trzech wielkich stronnictw Izby deputowanych w sprawie programu i osobistości, mających wejść do nowego gabinetu. Dotychczas istniejący, jak pisze *N. fr. Presse*, program, ułożony tylko przez trzy skoalicone stronnictwa, względnie ich przywódców; obecnie ks. Windischgraetz zajmie wobec niego swoje stanowisko. Dotąd uważają za rzecz mniej więcej pewną, że skład nowego gabinetu będzie taki, iż trzy wielkie stronnictwa będą w nim ile możności jednakowo reprezentowane. Zapewniają, że tekę skarbu otrzyma Polak, a teki spraw wewnętrznych i handlu dostaną się członkom zjednoczonej lewicy. W toku dotychczasowych rokowań wyłoniła się myśl, aby agendy komunikacyjne odłączyć od Ministerstwa handlu i utworzyć osobne Ministerstwo komunikacyi. *Presse* twierdzi, iż myśl ta zostanie prawdopodobnie zrealizowaną.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Buda-Pesztu pod dniem 4go b. m.: Powołanie za Najw. Dwór hr. Badeniego, którego znaczenie jako Namiestnika Galicyi uznały odrazu wszystkie decydujące czynniki, wypłynęło z życzenia Korony poznania zapatrywań tego męża stanu, na przesilenie, niemniej na stanowisko Polaków w obec przesilenia Hr. Badeni pozostanie dni kilka w Wiedniu, albowiem osobistości współdziałające w załatwieniu przesilenia wielką przywiązują wagę do pomocy i opinii hr. Badeniego w kwestyach publicznych i personalnych.

Dalej telegrafują do przytoczonego dziennika:

Ks. Windischgratz w swych konferencyach z decydującymi politykami węgierskimi nabrał przekonania, że gabinet jego może liczyć w Budapeszcie na jak najprzyjaźniejsze i najsympatyczniejsze przyjęcie. Tutejsze koła cenią księcia jako nadzwyczaj wykształconego męża, wolnego we wszystkich kierunkach od jakichbądź uprzedzeń. Książę po przedwczorajszem posłuchaniu udał się do parlamentu, gdzie w komnacie ministeryalnej prezes gabinetu dr. Wekerle przedstawił mu wszystkich węgierskich ministrów.

Dzienniki podają następujące biograficzne szczegóły o domniemanym przyszłym Prezesie gabinetu:

Ks. Alfred Windischgraetz jest obecnie głową starożytnego i zasłużonego rodu Windischgraetzów. Dziad księcia był generałem broni i komendantem wojsk cesarskich w r. 1818; ojciec również ks. Alfred odznaczył się w sposób niepospolity w kampanii z roku 1848 i 1849 tudzież w wojnie prusko-austryackiej, a jako komendat brygady został ciężko ranny kilkoma pchnięciami lancy w bitwie pod Koniggratzem. Jedyny syn jego, domniemany Prezes gabinetu urodził się dnia 31 października 1851 w Pradze. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych poświęcił się młody książę studyom prawniczym. Rozpoczął je w r. 1869 w Bonn a kontynuował w Pradze, gdzie też w kwietniu r. 1877 został promowany na doktora praw. Już rok przed tem w skutek śmierci swego ojca zasiadł [illegible] nów w maju r. 1833 został mianowany członkiem Trybunału państwowego. Do Sejmu czeskiego otrzymał d. 3 lipca 1883 mandat z fideikomisowej wielkiej posiadłości i od tego czasu zasiada w Izbie praskiej nieprzerwanie jako przedstawiciel szlachty konserwatywnej. W roku 1884 otrzymał order Złotego Runa, w roku zeszłym w miejsce zmarłego ks. Konstantego Czartoryskiego, został mianowany wiceprezydentem Izby panów a dwa lat temu w maju b. r. pełnił obowiązki prezydenta austryackiej Delegacyi.

Po raz pierwszy ks. Windischgrätz wystąpił wybitnie na polu parlamentarnem w Sejmie czeskim i to w listopadzie r. 1889 podczas rozpraw nad wnioskiem adresu, zaproponowanym przez Juliusza Gregra. Ks. Windischgrätz oświadczył się przeciwko temu wnioskowi. Mianowicie oburzył go ustęp, wspominający o „obcych interesach“, którym królestwo czeskie, według adresu młodoczeskiego, zostało podporządkowane. „Interesa — oświadczył mowca — królestw i krajów, stojących pod berłem Jego Ces. Mości, nie są interesom Czech obce, lecz równorzędne, a interesa wszystkich tych królestw i krajów powinny być podporządkowane względom potęgi i blasku „całej Monarchii“. Następnie o koronacyi Najj. Pana w Pradze książę zauważył: „Wybór odpowiedniej chwili dla uroczystego aktu powinien być pozostawiony mądrym decyzyom Tego, który jeden ma prawo włożyć na Swą głowę koronę św. Wacława. Co do mnie, jestem pewny, że za nadejściem tej upragnionej chwili, serca całej ludności kraju przejęte będą wdzięcznością i radością“.

Uzasadniając swój projekt adresu p. Gregr, wspomniał był o ewentualności wygaśnięcia Dynastyi habsburskiej. Ks. Windischgrätz na to odpowiedział: „Te słowa przejęły mnie wstydem i najżywszem oburzeniem. Nie pojmuję, jak w Sejmie czeskim o najświętszych podwalinach Monarchii można się wyrażać, jakoby o wypowiedzialnym kontrakcie, dopóki płynie krew żywa w żyłach choćby jednego tylko Członka panującego Domu. Nie pojmuję, jak mąż, który wygłasza podobne zdania, śmie równocześnie wspominać o prawie państwowem“.

Gdy czesko-niemiecka ugoda zawarta w Wiedniu przyszła przed forum Sejmu czeskiego, został ks. Windischgrätz wybrany prezesem komisyi ugodowej. W pełnej Izbie przemawiał w ogólnej dyskusyi nad ustawą o podziale szkolnej Rady krajowej, przyczem domagał się gorąco przeprowadzenia ugody. Zabierał także głos w toku rozpraw nad przedłożeniem o kulturnej Radzie krajowej, a po sankcyonowaniu tego przedłożenia brał żywy udział w ukonstytuowaniu kulturnej Rady krajowej.

Po ustąpieniu ks. Karola Schwarzenberga z Sejmu, został w r. 1890 ks. Windischgraetz wybrany prezesem klubu posłów kuryi wielkiej posiadłości. Godność tę złożył [illegible] zgadzał się na odroczenie projektów, stanowiących tak zwaną ugodę niemiecko-czeską. Jednakże pozostał członkiem Sejmu czeskiego.

Ks. Windischgraetz nie jest mowcą, którby wprawiał w zapał słuchaczy. Mówi powoli, ale dobitnie, logicznie, z przyciskiem

---

1)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

Tak jak się tego można było spodziewać, utalentowany autor *La vie privée de Michel Teissier* rozmiłował się w postaciach swojej powieści, a właściwie w tezie, którą sobie założył, i każe nam przypatrywać się drugiemu życiu swego bohatera, życiu w zupełnie odrębnych warunkach jakie sobie stworzył.

Zerwawszy z pojęciami, płynącemi z przekonania, z zasadami, które niewzruszone się wydawały, stargawszy więzy rodzinne, zrezygnował on jednocześnie ze wszystkich pragnień i dążności, będących dotąd celem jego życia, a całej karyery politycznej. Wszystko to złożył bez żalu u stóp ukochanej Bianki, bez żalu, prawda — ale nie bez goryczy, nie bez wyrzutów sumienia, które czynią, że ani on, ani Bianka nie mogą być szczęśliwi.

Na tem kończy się część pierwsza powieści, ale nie kończy się, owszem, zaczyna na nowo życie bohaterów, z bohaterską iście odwagą rzucających się w to życie, bez żadnych względów dla dawno utartych zwyczajów naszego starego świata, który choć bardzo popsuty, nie toleruje jednak pewnych wybryków noszących nazwę „praw nowych, postępowych“.

Państwo Teissier czują dobrze wyjątkowe swoje położenie. Z Anglii — gdzie najdłużej pozostawali, przenoszą się kolejno do Pizy, Rzymu, Biarritz, Londynu, Cannes, Saint-Moritz, bawiąc tu dłużej, tam krócej, pędzeni z miejsca na miejsce dziwnem uczuciem niepokoju, a właściwie potrzebą ruchu i czynu, prześladująca Michała. Rok prawie pobytu w Anglii, w ustronnym *cottage* otoczonym zielenią, gdzie się najprzód udali, zaliczał się do najrozkoszniejszych chwil ich życia, przebojem zdobytych, opłaconych wyrzutami sumienia, które wiecznie radość ich płoszyły. Później, w podróżach, wśród ciągłych zmian miejsca pobytu, uczucia ich uspokoiły się nieco w swej gwałtowności. Obecnie, miłość ich przeszła w stan spokojnego, głębokiego przywiązania. Przeszłość ukazywała się im bardzo mroczna, oddalona, ale istniała niestety i pomimo, że bardzo niewyraźna, zatarta latami, przypominała im się często

Po ośmiu latach bezcelowej tułaczki, zamieszkali wreszcie w willi Clarens w Montreux, chwilowo, nie wiedząc sami na jak długo, aby znów zadać sobie wkrótce pytanie: „Hdy ztąd wyjedziemy, gdzie się udamy?“

Michał wiedział, że pierwsza jego żona, Zuzanna, zamieszkała w Annecy; usiłował przekonać sam siebie, że musi być szczęśliwą, a przynajmniej spokojną, poświęcając się wychowaniu córek i prawie nie myślał o niej. Ale dzieci! — kochał je i tęsknił za niemi! tembardziej, że Bianka ojcem go nie uczyniła. Ileż to razy myślał o nich, widział je przed sobą jak żywe! Jednak nie zgodził się na upoważnienie trybunału, pozwalające mu od czasu do czasu widywać swoje córki: nie chciał tego. Lepiej, myślał, żeby córki myślały o nim, że nie żyje, niż żeby miały zastanawiać się nad niezrozumiałą dla nich tajemnicą rozdziału z ich matką. Bianka nawet, zmartwiona tym stanem rzeczy, pojmująca co się działo w sercu ojca, nie zdołała go skłonić do zmiany przekonania.

Od czasu do czasu tylko przychodził list od starego przyjaciela, Mondet, który pozostawał zawsze na dawnej posadzie profesora w Annecy, z wiadomościami o dzieciach, list suchy, wcale niepodobny do dawnych: wszystko burza uniosła w życiu Michała, nawet ową starą zażyłość.

Listy te stanowiły jedyną dla nich łączność ze światem. Zapomniano o nich zupełnie; i dziś nazwisko Teissier, dawniej głośne w Izbie, a potem budzące zaciekawienie z powodu jego rozwodowego procesu, nie czyniło żadnego wrażenia, zapisane w księdze hotelowej miejscowości, w której przebywali.

Czy Michał godził się z tem zatarciem swojej osobistości, czy nie żal mu było zmarnowania? Możnaby myśleć że tak, gdyż nie skarżył się nigdy i przy sposobności, mówił obojętnie o swojej minionej bezpowrotnie przeszłości i czynach spełnionych wtedy. Jednak duch niespokojny mieszkał w tym zrezygnowanym na pozór człowieku i duch ten był przyczyną, że czasami, gdy myśli nadto mu dokuczały, gdy rwał się do czynu a widział swoją bezsilność, zmieniał bez wyraźnej potrzeby miejsce pobytu, nie mogąc usiedzieć spokojnie.

Jedna cząstka jego duszy, ta, którą w pierwszym okresie swego życia rozwijał, istota czynu, ustąpić musiała drugiej, sentymentalnej, będącej zawsze na drugim planie. Tamta, pełna energii, woli, pełna życia skazaną została na bezczynność... pozostawało mu tylko oddać się bez podziału uczuciu miłości. Smutna pociecha! Bronił się od podobnych myśli, ale wracały one bezwiednie wraz z nieopisaną goryczą. I jak każdy mowca, mający głowę pełną żywych obrazów, porównywał swój stan obecny do stanu właściciela obszernych posiadłości i pól szerokich, pozbawił się tego wszystkiego i zamknął się w ciasnym obrębie małego ogródka; albo znowu, z większą jeszcze ironią, do sławnego tragika, który wyrzekł się publicznych występów i oklasków zachwyconego tłumu, poprzestając na nuceniu jednej i tej samej melodyi cienkim głosem lekkiego tenora.

Wśród tego bezowocnego rozbijania się myśli, utworzył zamiar napisania „Historyi drugiego cesarstwa“, chcąc bądź co bądź spożytkować swoje niezużyte siły. Od lat ośmiu zbierał materyały do tej pracy i to go zajmowało; ale gdy przyszło do pisania, zwątpienie go owładnęło. Nie czuł w sobie powołania na historyka, a przychodziło mu nieraz do głowy, żeby wolał „robić historyę“ jak ją pisać i wtedy czuł większą jeszcze ochotę, większy zapas sił do przodowania w życiu publicznem.

W ten sposób, bardzo zręcznie i umiejętnie, autor zaznajamia nas na wstępie z usposobieniem Michała Teissier, ze zmianą jaka w nim zaszła przez ostatnich lat ośm.

Przechodzimy do akcyi.

Tego dnia, Michał wstał raniej niż zwykle i zeszedł do ogrodu, napawać się wonnem, świeżem powietrzem letniego poranka. Tuła się po pustych ścieżkach ogrodu, przypatruje się kwiatom, operlonym rosą, sam nie wie co ma z sobą zrobić, nareszcie ulegając potrzebie czynu, będącej u niego rysem charakterystycznym, wyjmuje z kieszeni nóż ogrodniczy i zaczyna obcinać żywopłoty — całkiem niepotrzebnie, ale dla tego jedynie, aby się czemś zająć. Upływa dwie godziny, w przeciągu których Michał kilka razy spoziera na zegarek i nareszcie, z odbłyskiem radości w oczach spostrzega Biankę idącą ku niemu. W modnem i bezcelowem zajęciu — rozrywka....

Bianka mało się zmieniła. Zawsze wygląda młodo; Michał, liczący obecnie czterdzieści sześć lat, więcej od niej się postarzał: siwe włosy błyszczą mu przy skroniach a pod oczami ukazują się zmarszczki.

Pocałowali się, na dzień dobry, a w tym pocałunku, pomimo lat ubiegłych, pomimo wieku w którym byli oboje, znać jeszcze miłość.

Rozmowa toczy się banalna, urywana. Zwykle mówią z sobą mało, jak ludzie, którzy będąc zawsze razem w zupełnem zjednoczeniu myśli i ducha, wolą porozumiewać się milczeniem niż słowami. Michał wyznaje, że jest głodny i Bianka prowadzi go do altany, gdzie zastawiono śniadanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i przekonywająco. Że przy pozornej flegmie nie brak mu energii, to rzecz widoczna. Kiedy podczas ostatniej sesyi Delegacyi przy padkowa większość oświadczyła się przeciwko pewnemu zdaniu swego prezydenta, tenże natychmiast zabrał swe papiery, oddał przewodnictwo p. Jaworskiemu i zasiadł na ławach delegatów. Gdy niebawem Delegacya na wniosek p. Plenera jednomyślnie wezwała księcia do powrotu na krzesło prezydenta, uczynił wprawdzie temu życzeniu zadość, ale w dalszem kierownictwie obradami natychmiast znowu przeprowadził swe pierwotne zdanie, przeciwko któremu oświadczyła się była przypadkowa większość Delegacyi

Od roku 1877 książę Windischgraetz jest ożeniony z księżną Gabryelą z książąt Auerspergów i jest ojcem czterech córek: Maryi Jadwigi, Krystyny, Agnieszki i Aglai, tudzież syna Wincentego, urodzonego 1882 roku.

Z Warszawy.

(Choroba generała Hurko. — Jego domniemywany następca. — Aresztowania w Warszawie. — Bank Polski).

Z Warszawy donoszą prywatnie, że lekarze na konsylium, odbytem w sobotę orzekli, iż stan zdrowia Hurki jest beznadziejny. Carowi kilka razy dziennie zdają telegraficznie sprawę o zdrowiu Hurki. W Warszawie o chorobie jego nie wolno nikomu mówić. Także i pani Hurkowa ma być ciężko chorą; cierpi ona na raka.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corresp.* iż zamianowanego właśnie towarzyszem generał-gubernatora w Warszawie, generał-porucznika Swerewa, który jako dowódca dwunastego korpusu pozyskał sobie opinię zdolnego komendanta, wymieniają w wielu kołach jako domniemanego następcę po Hurce. Generał-porucznika Swerewa przyjmował car w Gatczynie na dłuższej audyencyi.

Z Warszawy piszą pod dniem 30 października r. b. do *Dziennika poznań.* „Mniej więcej dwa miesiące temu wrócił, po dłuższym pobycie z Petersburga pewien mój znajomy, odwiedzający dosyć często nadnewską stolicę, gdzie ma liczne stosunki, sięgające do najwyższych sfer. Przywiózł wtedy wiadomość, zaczerpniętą „z jak najlepszych źródeł“, iż w kołach decydujących noszą się z zamiarem zmienienia systemu rządzenia w Królestwie. Myśmy tu przyjęli wieść tę z niedowierzaniem a dotychczas nie mamy najmniejszego powodu rozstawania się z naszym sceptycyzmem. Nie tylko nie ma żadnych oznak jakiegokolwiek polepszenia stosunków, lecz przeciwnie pogarszają się one z dnia na dzień.“

Od kilku miesięcy coraz częściej zachodzą w Warszawie rewizye i aresztowania. Głównym ich powodem mają być agitacye socyalistyczne. Aresztowano też wielu uczniów gimnazyalnych, podejrzanych rzekomo o mrzonki socyalistyczne.

Warsz. Dniew. donosi, że Bank Polski od 1885 roku przemieniony na oddział Banku państwa, odegra prawdopodobnie ważną rolę w historyi kredytu przemysłowego w Rossyi.

Ministerstwo skarbu, pragnąc przyjść z pomocą przemysłowi drogą kredytu, poleciło swoim agentom zagranicznym zebrać dane w sprawie kredytu, przeznaczonego wyłącznie dla przemysłowców w różnych krajach.

Okazało się jednak, że na Zachodzie kredyt taki nie istnieje, a nieliczne instytucye kredytowe dla przemysłowców, jakie były, istnieć przestały i kredyt przemysłowy zlał się w jedno z kredytem ogólnym.

Brak wszelkich wskazówek w tym kierunku, skłonił ministerstwo do szukania ich w historyi Banku Polskiego, który w czasie swego istnienia potrafił kraj, tak wyłącznie rolniczy, jak Królestwo, przemienić na przemysłowo-rolniczy.

Bank ten nie obawiał się objąć na własną rękę niewykupionych wielkich zakładów przemysłowych i kierować niemi, ulepszać, stawiać na nogi, a następnie odprzedawać z zyskiem. Za przykład mogą służyć żyrardowskie fabryki, należące obecnie do prywatnej spółki.

Takie operacye Banku Polskiego, rozpoczęte z ośmiu milionami rubli kapitału i zwiększające ten kapitał do znacznych rozmiarów, musiały zwrócić uwagę ministerstwa, które też zamierza Bank Polski wziąć za wzór przy organizacyi kredytu fabrycznoprzemysłowego.

Z Francyi.

(Śmierć Tirarda. — Słabość Constansa. — Sprawy bieżące.)

Z Paryża donoszą o śmierci byłego ministra skarbu, senatora Tirard. Był on może nie jedną z najwybitniejszych, ale w każdym razie jedną z najbardziej szanowanych postaci stronnictwa republikańskiego. Przez własną pracę wybił się naprzód jako przemysłowiec — przybył bowiem do Paryża z Genewy jako biegły w sztuce złotniczej robotnik — i już za czasów trzeciego cesarstwa odegrał był maleńką rolę polityczną, dzięki czemu po zaprowadzeniu republiki wyszedł z wyborów jako mer szesnastego okręgu paryskiego, a następnie jako deputowany tego okręgu do Zgromadzenia narodowego. Mianowany następnie członkiem komuny, miał odwagę stawić czoło jej fanatykom a gdy mu w skutek tego groziło więzienie, zdołał zbiedz do Wersalu. Tutaj należał do skrajnej radykalnej lewicy, — ale gdy stosunki się ułożyły, zdrowy rozsądek, taksamo jak wielu innym podobnie jak on usposobionym republikanom, kazał i jemu odwrócić się od radykalizmu, a skierować ku oportunizmowi. Nie stracił jednak w skutek tego ani żywego temperamentu, którym się zawsze odznaczał, ani gorącego usposobienia, a występowały one na jaw nawet w jego mowach, wygłaszanych czy to z ławy ministeryalnej, czy też później w charakterze senatora. Po raz pierwszy został ministrem w r. 1879; naprzód handel a następnie finanse były polem jego działania. Należał on zresztą do koła tych mężów stanu, do których, w rozwoju licznych francuskich przesileń gabinetowych, z zaufaniem zwracano się po kilkakroć. Gdy w czasie akcyi przeciw generałowi Boulangerowi znowu przesilenie takie nastąpiło, Carnot powołał go na czoło gabinetu i chociaż nazwisko Tirard nie było zbyt głośnem, zgromadzili się jednak około niego tacy mężowie jak Constans, Rouvier, Spuller, by podjąć odważnie walkę przeciw ambitnemu generałowi. Wtenczas to *Figaro* pisał, iż sama powierzchowność Tirarda przypomina odważnego sternika, który wśród burzliwych fal nigdy nie traci odwagi i krwi zimnej. Tak też się stało i dopiero po zwalczeniu Boulangera, gabinet Tirarda, w skutek wewnętrznych nieporozumień ustąpił z pola. Francya traci w nim dzielnego i godnego zaufania męża. Umarł w wieku lat 66.

Także stan zdrowia p. Constansa, który cierpi na gardło, ma być niepokojący; w ostatnich dniach mianowicie miało nastąpić znaczne pogorszenie.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia nowej francuskiej Izby deputowanych (14 b. m.), pogłoski o zamierzonej jakoby przez prezesa ministrów francuskich, p. Dupuy, rekonstrukcyi gabinetu, nie ustają. W szczególności utrzymuje się pogłoska, iż jeżeli już nie przed zebraniem się parlamentu, to zaraz po niem ustąpi minister skarbu radykalista p. Peytral, a tekę jego zamierza p. Dupuy powierzyć jednemu z senatorów, mianowicie albo p. Cochery'emu, albo Boulangerowi. Cochery był już raz ministrem poczt i telegrafów, Boulanger zaś był w z. r. sprawozdawcą komisyi budżetowej w senacie.

O uroczystościach francusko-rossyjskich rozpisuje się teraz *Times*. Poważny ten organ londyński przywiązuje do uroczystości tych niemałe znaczenie i zwraca uwagę na doniosłość utworzenia stałej eskadry rossyjskiej na morzu Śródziemnem. „Jeżeli braterstwo broni — pisze *Times* — proklamowane ze strony francuskiej i rossyjskiej, ma być wymierzone przeciw któremu państwu, przedewszystkiem Anglia czuć się powinna niem zagrożoną. Rząd angielski nie powinien ignorować ustawicznego przyrostu sił morskich Francyi, które w związku z nową eskadrą rossyjską przedstawiają się tak poważnie. Nie należy zapominać, iż eskadra angielska na morzu Śródziemnem jest do pewnego stopnia odosobnioną...“

KRONIKA

Lwów, 6 listopada.

— **JE. Pan Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, wyjeżdża dziś z Gumnisk do Krakowa na pogrzeb ś. p. Jana Matejki. Tamże udali się dziś rano zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec i członek Wydziału krajowego dr. Damian Sawczak. Członkowie Wydziału krajowego pp. dr. Józef Wereszczyński i Tadeusz Romanowicz wyjadą do Krakowa dziś wieczorem.

— **Zgromadzenie wyborców.** Dr. Karol Lewakowski, poseł do Rady państwa zdawał wczoraj na publicznem zgromadzeniu przed wyborcami sprawę z czynności swoich w reprezentacyi państwowej. Zgromadzeniu, bardzo licznemu, przewodniczył dr. Józef Weigel, który przedstawił pp. Wenza i Urbanowicza, jako obecnych z ramienia c. k. dyrekcyi policyi. Dr. Lewakowski w dłuższem przemówieniu opowiedział historyę Rady państwa z roku 1890 aż do jej rozwiązania, następnie nowej Rady państwa z lat 1891 do czasów ostatnich, mówił o usiłowaniach swoich w kierunku decentralizacyi kolei państwowych, następnie o postulatach ekonomicznych, którymi Koło polskie szczerze się zajmowało, następnie o reformie podatkowej, którą Koło polskie równie jak kluby Hohenwarta i lewicy, powitały nieprzychylnie. Omówiwszy dalej sprawę reformy wyborczej, oświadczył się dr. Lewakowski za powszechnem głosowaniem. W dyskusyi zabierali głos pp. Daszyński (imieniem stronnictwa socyalistycznego), dr. Obmiński, dr. Michał Grek, Barański, Jegerman i Dzieślewski. Zgromadzenie uchwaliło rezolucye przez dr. Greka postawione. Pochwalają one stanowisko zajęte przez dr. Lewakowskiego w sprawie reformy wyborczej, oświadczają się przeciw zaprowadzaniu stanów wyjątkowych i domagają się najrychlejszego rozszerzenia prawa wyborczego.

— **Nowe stacye pocztowe i telegraficzne.** W Zwierzyńcu, powiecie krakowskim i w Tuchowie, powiecie tarnowskim, otwarte zostały dla powszechnego użytku stacye telegrafu, połączone z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z witryn wystawowych.** Cały, bogaty cykl obrazów nieodżałowanej pamięci mistrza Jana Matejki, w prześlicznych reprodukcyach fotograficznych, widzieć można w oknach wystawy sklepowej pp. Seyfartha i Dydyńskiego. Jakkolwiek fotografie te, dają tylko w przybliżeniu pojęcie o twórczej potędze zgasłego mistrza, przecież, w braku oryginałów, rozrzuconych w kraju i zagranicą, przypominają nam żywo niepowetowaną stratę tego, którego imię jest obecnie na ustach wszystkich a pamięć o nim we czci powszechnej.

— **W kasynie miejskiem** w piątek 10 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie komedya „Spirytyści“. Lista będzie otwartą we wtorek, 7 b. m. o godzinie 6 wieczór.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** Pierwsze sezonowe posiedzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się dnia 8 b. m., we środę, o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (Rynek 30). Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu z ubiegłych czynności. 2. Komunikat inżyniera hr. Józefa Łubieńskiego z czynności na placu Wystawy krajowej 1894.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** zapowiedziane na dzień 7 b. m. odbędzie się z powodu przypadającego na powyższy dzień obchodu pogrzebowego i nabożeństwa żałobnego za spokój duszy nieodżałowanego mistrza ś. p. Jana Matejki, dopiero w niedzielę, dnia 12 b. m. o godzinie 10½ przed południem, w sali V c. k. Uniwersytetu.

— **Wystawa sztuk pięknych** otwartą będzie od dzisiejszego dnia, także wieczorem od godziny 5 do 8. W dzień pogrzebu mistrza Matejki, t. j. we wtorek, będzie wystawa zamkniętą dla publiczności.

— **Z Sokoła.** Towarzystwo gimnastyczne Sokół we Lwowie otwiera z dniem 15 b. m. bezpłatny kurs dla nauczycieli gimnastyki, który trwać będzie do końca kwietnia r. 1894.

Kandydaci kursu tego muszą poddać się egzaminowi wstępnemu, przy którym wymaganem będzie średnie wyćwiczenie. Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą codziennie od 3—4 po południu. Wpisy przyjmuje biuro Towarzystwa.

— **Ze Stowarzyszenia nauczycielek.** W ubiegłym tygodniu odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Nauczycielek, (Rynek, l. 10) dalsza pogadanka, na temat nauki języków obcych metodą Berlitza. „Pogadankę“ prowadziła pani Bielska. Zebrane grono nauczycielek spędziło wieczór przyjemnie i korzystnie.

Następna pogadanka odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem.

— **Ślub.** Dnia 11 b. m. odbędzie się w Czerniowcach ślub panny Emilii Prokopowiczówny z panem Władysławem Mierzwińskim, c. k. auskultantem sądu w Czerniowcach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Siesikach, w pow. wiłkomierskim, Idalia z hr. Potockich Dowgiałłowa, córka ś. p. Przemysława i Teresy z ks. Sapiehów, urodzona dnia 26 lutego 1832 r. w Tomaszpolu, poślubiona w roku 1853 Stanisławowi Dowgialle.

Na Litwie, Kazimiera z Kollowratów hr. Broel-Plater, zmarła w majątku swym Szatajki, w gubernii kowieńskiej, w 75 roku życia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 listopada Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 4 listopada do 12 w południe dnia 6 listopada b. r., mieliśmy wiatr zmienny z południa, o średniej prędkości 6,7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 procent wilgotności względnej), opad deszcz wysokość opadu 2,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +7,0°C., najwyższa +9,7°C. wczoraj po południu, najniższa +5,0°C. dziś w nocy.

Wczoraj w nocy i rano padał deszcz, zresztą obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 765 do 760 mm. w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 7 listopada bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 8 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +3°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc., opad deszcz ze śniegiem.

— **P. Artur Zawadzki,** artysta-monologista, urządza we środę w Wiedniu wieczór dramatyczno-humorystyczny, na którym przedstawi szereg typów komiczno-charakterystycznych polskich. Wieczór odbędzie się w sali resursy przy Reichsrathstrasse 3, zapewne przy licznym udziale polskiej kolonii w Wiedniu.

— **W koszarach** straży skarbowej w Jeleniu, zastrzeliła się niejaka Marya Salecka, z powodu, że starszy strażnik W. K., z którym utrzymywała stosunek miłośny, źle się z nią obszedł.

— **Morderstwo.** Na stacyi Szerenes (węgiersko-galicyjskiej kolei państwowej) znaleziono zwłoki naczelnika stacyi Gezy Csakiego. Śmierć nastąpiła niewątpliwie w skutek morderstwa. Sprawca nie jest znany.

— **Fałszerz monety,** Stanisław Sompoliński, który w roku 1892 zbiegł z lwowskiego więzienia i dotąd odszukany nie został, miał, jak się okazuje rozgałęzione stosunki w całym kraju. Dnia 31 października r. b. aresztowały organa policyjne w Krakowie Władysława Biasiona, Stefana Turaczka i Wiktora Michalskiego, terminatorów bronzowniczych w warsztacie Jana Grzegorczyka, jako fałszerzy monet 10 i 20-centowych. W toku dochodzenia okazało się, że Sompoliński zawiązał w r. 1888 stosunki z Julianem Tomaszkiewiczem, byłym praktykantem bronzowniczym u Jana Grzegorczyka, a otrzymawszy od rytownika Aleksandra Rauscha stalową sztancę do wyrabiania fałszywej monety, rozpoczął już wówczas w Krakowie fabrykacyę 10 i 20-centówek. W lipcu 1889 aresztowano Tomaszkiewicza za wydawanie falsyfikatów, Sompoliński uciekł z Krakowa, a wspomniani inni terminatorzy rozpoczęli na własną rękę dalszą fabrykacyę falsyfikatów, które w Krakowie puszczali w obieg. Oprócz wspomnianych terminatorów aresztowano w tej samej sprawie Stanisława Sermaka w Wiedniu, Tomaszkiewicza i Pstrusińskiego we Lwowie i Aleksandra Rauscha, obecnie konduktora przy kolei w Nowym Sączu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w poniedziałek, po raz pierwszy „Nauczycielka“, sztuka w 4 aktach Władysława hr. Koziebrodzkiego.

Jutro, we wtorek, pierwszy występ panny Lody Palasara, „Faust“ opera w 5 aktach Karola Gounoda z p. Aleksandrem Myszugą jako Faustem, panna Palasara wystąpi w roli Małgorzaty

We środę, po raz drugi „Nauczycielka“.

Odznaczenie dramaturga. Król szwedzki, Oskar, nadał Henrykowi Ibsenowi wielką wstęgę orderu Olafa.

Głosy publiczne.

Odezwa.

Celem dostarczenia przybywającym do Lwowa podczas Wystawy wygodnych mieszkań z usługą i światłem za cenę umiarkowaną, odwołuje się podpisana dyrekcya Wystawy do tych P. T. mieszkańców król. stoł. miasta Lwowa, którzyby odpowiednie pomieszkania, począwszy od dnia 1 maja 1894 do wynajęcia mieli, ażeby wydany w sprawie takich mieszkań kwestyonaryusz wypełnić i takowy pod adresem dyrekcyi (Lwów, Jagiellońska 15) odesłać raczyli.

Kwestyonaryusze te mają na składzie pp.: Kruszyński (cukiernia ul. Jagiellońska), Gross (cukiernia ul. Hetmańska), Bromilski (ul. Karola Ludwika), Tuszyński i Spółka (biuro spedycyjne hotel George'a), Riedl (handel nasion plac Maryacki), Baczewski (Rynek), oraz sklepy korzenne pp.: K. Bałłabana, Markiewicza, Szkorona, Ważnego i Wojciechowskiego.

Dyrekcya Wystawy żywi nadzieję, że właściciele takich mieszkań ze względu na godność stolicy, która dbać powinna o stosowne pomieszczenie przybywających, ze względu na powodzenie Wystawy ściśle z tem związane, a wreszcie i ze względu na własny dobrze zrozumiany interes, nie omieszkają skorzystać z tej sposobności i licznemi zgłoszeniami ułatwią zdanie komitetu Wystawy.

We Lwowie, 4 listopada 1893.

Dyrektor Wystawy *Marchwicki.* Sekretarz Wystawy *J. K. Zieliński.*

ZGON MATEJKI.

JE. P. Minister wyznań i oświaty br. Gautsch przesłał telegraficznie kondolencyę krajowi, oraz szkole sztuk pięknych z powodu straty tak znakomitego męża.

Program pogrzebu, o ile dotychczas wiadomo, będzie następujący: Pogrzeb rozpocznie się jutro we wtorek o godzinie 9tej z rana.

Przy wyniesieniu zwłok z domu żałoby przemówi Stan. hr. Tarnowski.

Zwłoki poniesione zostaną do kościoła Maryackiego, gdzie odprawi się nabożeństwo żałobne. Z ambony przemówi ks. Chotkowski. Potem ruszy orszak ulicą Floryańską.

Na czele postępować ma pluton straży ogniowej, dalej delegacye instytucyj, oraz Towarzystwa, wreszcie duchowieństwo. Przed trumną Juliusz Kossak poniesie odznaki honorowe zmarłego.

Za trumną pójdzie rodzina, delegaci Wydziału krajowego, profesorowie i uczniowie szkoły sztuk pięknych, artyści, członkowie Akademii Umiejętności, Uniwersytetu, rady miasta Lwowa i Krakowa, komitet pogrzebowy. Zamknie orszak pluton straży pożarnej.

Sznury całunu trzymać będą: prezydent Wydziału krajowego, prezydenci Lwowa i Krakowa, reprezentanci Akademii, Uniwersytetu, Szkoły sztuk pięknych, reprezentant artystów Henryk Rodakowski, wreszcie reprezentant Towarzystwa sztuk pięknych. Mistrzem ceremonii będzie Ksawery Konopka.

Na cmentarzu przemówi Władysław Łuszczkiewicz imieniem szkoły sztuk pięknych, Muzeum narodowego, oraz towarzyrzystwa Sztuk Pięknych. Imieniem artystów przemawiać ma Włodzimierz Tetmajer.

Rektor Uniwersytetu, prof. dr. Madeyski, depeszą z Wiednia upoważnił do zastępstwa swego na pogrzebie Matejki prorektora ks. prałata dr. Chotkowskiego; sekretarza zaś prof. dr. Cyfrowicza upoważnił do złożenia wieńca na trumnie i do wyrażenia kondolencyi rodzinie.

Rodzina śp. Matejki otrzymała dalej listy i telegramy kondolencyjne od JE. hr. Schönborna, od Kornela Ujejskiego, od artystów ze Lwowa, od Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, z Rzymu od Brodzkiego, Rygiera i Siemiradzkiego, od hr. Engeströma w Poznaniu, od reprezentacyi miasta Przemyśla i Stanisławowa, od zarządu Muzeum przemysłowego we Lwowie, od hr. Ksawerowej Branickiej z Warszawy, od hr. Antoniowstwa Potockich, od Józefa Brandta, od Tow. pedagogicznego, od artystów Polaków w Sofii z Tadeuszem Ajdukiewiczem na czele, od hr. Stefanów Zamoyskich, od Brozika, słynnego malarza z Pragi.

Ks. metropolita Sembratowicz przesłał następujący telegram: „Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty nieodżałowanej pamięci mistrza Jana Matejki. Oby Bóg ukoił ciężką boleść i udzielił pociechy stroskanej rodzinie.“

Z Pragi czeskiej nadszedł na ręce prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, hr. St. Tarnowskiego, następujący telegram:

„Do głębi duszy wzruszony stratą, jaką poniosła polska sztuka, pozwalam sobie donieść, że zeszłej soboty mianowała czwarta klasa Akademii Matejkę swoim członkiem. *Jelinek*“.

Drugi telegram, nadesłany na ręce Akademii, brzmi: Głębokie ubolewanie z powodu nieodżałowanej straty geniusza narodu, wyraża zjednoczenie studentów Polaków w Wiedniu „Polonia“.

P. Józef Brandt z Monachium, złożył na trumnie Matejki wieniec z napisem: „Wielkiemu mistrzowi, Józef Brandt“.

Stowarzyszenie artystów wiedeńskich telegraficznie zwróciło się do dyrekcyi Szkoły sztuk pięknych w Krakowie z prośbą o złożenie jego imieniem wspaniałego wieńca laurowego u trumny Jana Matejki, z następującym napisem na szarfach: „Stowarzyszenie artystów wiedeńskich swemu zasłużonemu członkowi honorowemu“.

Pismo kondolencyjne, przesłane przez „Związek literacki“, brzmi: „Związek literacki“, przejęty głęboką czcią dla wielkiego mistrza, który cały swój talent oddał na służbę narodowej idei i głębokim żalem, że go śmierć zabrała w pełni sił twórczych, wyraz tej czci i żalu przesyła osieroconej rodzinie jego. — Prezes *J. Tretiak*, sekretarz *L. Jaworski*“.

Artyści malarze i rzeźbiarze wysłali ze Lwowa na ręce Tadeusza Matejki następujący telegram: „Zgromadzeni we Lwowie artyści-malarze i rzeźbiarze przesyłają rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia i żalu z powodu zgonu uwielbianego mistrza Matejki.

Axentowicz, Augustynowicz, Kaczor-Batowski, Barącz Bełtowski, Dębicki, Dykas, Grabiński, Marceli i Piotr Harasimowicze, Koehler, Kotowski Damazy, Kossak Wojciech, Kruszewski, Kuhn, Łasiński, Lewandowski, Lepszy, Marconi, Makarewicz, Markowski, Maryla Młodnicka, Młodnicki, Modzelewska, Niemczykiewicz, Obst, Pająkówna Aniela, Antoni i Tadeusz Popielowie, Pietsch, Rejchan, Roswadowski, Rybkowski, Stefanowicz, Sozański, Styka, Tepa, Wisłocka, Wiśniowiecki“.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne lwowskie wysłało dnia 3 b. m. następujący telegram na ręce p. T. Matejki:

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne we Lwowie szle wyrazy głębokiego żalu z powodu straty największego mistrza polskiej sztuki malarskiej Jana Matejki.

Jan Czaykowski, Rudolf Schwarz, St. Niewiadomski.

Z Wiednia nadesłano pomiędzy innemi wspaniały wieniec z napisem: *Dem unsterblichen Maler — die Kunstmaler in Wien*; oraz drugi od: *Genossenschaft der Künstler in Wien.*

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliło przesłać osieroconej rodzinie wielkiego Mistrza następujący kondolencyjny telegram:

„Towarzystwo Politechniczne we Lwowie przejęte głębokim żalem z powodu śmierci wielkiego Mistrza i patryoty ś. p. Jana Matejki składając na trumnie wieniec, wyraża najgłębsze współczucie pozostałej Rodzinie.

Rawski prezes, *Załoziecki* sekretarz.“

Nadto uproszono członków: profesora Zacharjewicza, inżyniera Śmiałowskiego i inżyniera Chrząstowskiego by na pogrzebie reprezentowali Towarzystwo oraz złożyli na trumnie wieniec z szarfami i napisem: „Towarzystwo Politechniczne we Lwowie wielkiemu Mistrzowi i patryocie.“

Rektor i profesorowie c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie wysłali swego seniora profesora Juliana Zacharjewicza do Krakowa jako delegata Politechniki na obrzęd pogrzebowy ś. p. Jana Matejki.

Wydział Towarzystwa strzeleckiego lwowskiego, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mistrza Matejki. złożył kwotę 25 zł. na rzecz mającego się budować pomnika dla ś.p. Mistrza, nadto postanowił wysłać na pogrzeb do Krakowa delegacyę.

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie postanowił: 1) wysłać do rodziny Mistrza zmarłego telegram następującej osnowy: „Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, czując z narodem całym bolesną stratę, składa u trumny wielkiego Mistrza hołd należny niespożytym jego zasługom w dziedzinie sztuki narodowej“; 2) uprosić prezydyum Koła krakowskiego, aby reprezentowało Towarzystwo na pogrzebie Mistrza; 3) przeznaczyć z kasy Towarzystwa 25 zł. na pomnik jego; 4) złożyć zamiast wieńca na trumnę Mistrza kwotę 20 zł. na fundusz im. Adama Mickiewicza.

Delegatami lwowskiej Reprezentacyi Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, na pogrzebie ś. p. Jana Matejki, będą pp.: profesor Karol Młodnicki malarz i dr. Alfred Zygadłowicz.

Osobny pociąg, któy Rada miejska zamierzała urządzić ze Lwowa do Krakowa na pogrzeb ś. p. Matejki, był już zamówiony, lecz musiano odmówić, ponieważ nie zgłosiła się dostateczna liczba uczestników. W skutek tego wyjechała dziś popołudniu do Krakowa deputacya Rady miejskiej oraz wiele osób, które przyłączyły się do deputacyi.

Schronisko dla osieroconych chłopców fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie.

Dnia 4 b. m. weszła w Krakowie w życie i rozpoczęła swoją humanitarną działalność instytucya, stworzona milionową fundacyą ks. Aleksandra Lubomirskiego, a przeznaczona dla zaniedbanych chłopców, mająca im dać wykształcenie elementarne, a następnie wykształcenie praktyczne, zawodowe.

Celem poświęcenia zakładu przybył J. Em. ks. Kardynał Dunajewski. U bramy zakładu powitał Eminencyę przewodniczący kuratoryum fundacyi, p. delegat Laskowski wraz z gronem członków kuratoryum i prosił o dokonanie poświęcenia. W asystencyi duchowieństwa, między którem był ks. Kazimierz Siemaszko i dyrektor zakładu ks. Antoni Lang, dopełnił ks. Kardynał osobiście poświęcenia głównego gmachu.

Tymczasem w przysionku gmachu zebrali się uczestnicy uroczystości. Między nimi: Wiceprezydent Rady szkol. kraj. dr. Bobrzyński, jako zastępca JE. Namiestnika, dalej p. delegat Laskowski z członkami kuratoryum pp.: prof. drem Rostafińskim, prof. drem Henrykiem Jordanem, dyrektorem Wincentym Jabłońskim i dyrektorem drem Stanisławem Ponikło. Dalej obecni: prezes Akademii hrabia Stanisław Tarnowski, wiceprezes prof. dr. Zoll i sekretarz generalny prof. dr. Smolka; z kapituły katedralnej ks. kanonicy Fox i Spis. Naczelnicy władz: JE. p. prezydent Zborowski, p. wiceprezydent Żeleski, p. prezydent Jasiński, radca Dworu p. Brason, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz i t. d. Prorektor Uniwersytetu, ks. prałat dr. Chotkowski i grono profesorów Uniwersytetu, prezydent miasta Friedlein obecny z gronem radców mieskich, oraz pp. Henryk Kieszkowski, Ignacy Żółtowski, prezes Towarzystwa dobroczynności dr. Sciborowski, prof. Jan Zawiejski, dyrektor zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców p. Kurzycki, dyrektor Wł. Łuszczkiewicz, dr. Wierzbicki, dr. Żuławski, dr. Gwiazdomorski. Obecni byli wreszcie twórcy gmachu pp. Stryjeński i Ekielski, p. Stanisław Krzyżanowski, budowniczy, oraz grono tych rękodzielników i przemysłowców, którzy około gmachu pracowali.

Po skończeniu poświęcenia udali się wszyscy obecni wśród szpaleru chłopców, już w zakładzie będących, do kaplicy zakładu na I piętro. Tu przed głównym ołtarzem, w którym znajduje się obraz pędzla p. K. Mańkowskiego. odprawił ks. Kardynał Mszę św. a podczas niej śpiewał chór odpowiednie pieśni. Mszy świętej słuchała wraz z Siostrami Miłosierdzia dziatwa zakładu, ustawiona w pośrodku kaplicy.

Po skończonej Mszy św. przemówił podniosłemi słowy od ołtarza ks. Kardynał Dunajewski, podnosząc, że dom przed chwilą poświęcony przeznaczony jest na wychowanie sierot, by ztąd wychodziły na pożytek społeczeństwa, którego są dziećmi. Ofiara ten dom stanął, a Pan, wstępując na ołtarz w Ofiarze, łaskawie patrzył na ofiarodawcę, co w dalekich zamieszkały stronach, nie zapomniał o ojczystym kraju i dziesięcinę swego majątku przeznaczył na jeden zakład dla dziewcząt upadłych, oraz na drugi dla zaniedbanych chłopców.

W dalszym ciągu ks. Kardynał przypomniał, jak Kraków jest szczęśliwym, gdy po największej części wszystkie dobroczynne jego zakłady powstają nie z łona mieszkańców tego miasta, lecz od tych braci, co dalej mieszkają. Po przytoczeniu przykładów, jak Bank pobożny, ochronki dla dzieci, zakładu w Łagiewnikach i zakładu obecnie poświęconego, ks. Kardynał podniósł piękną myśl fundatora, który zrozumiał obecne potrzeby społeczne i stworzył instytucyę dla zaniedbanej ubogiej ludności. Gdy Skarga tworzył swoje fundacye, mieliśmy niepodległą Ojczyznę, Kraków był jej stolicą; dziś, gdy nowa powstaje fundacya hojną ofiarnością, ta niepodległość utracona. Ale Kraków jednoczy zawsze nasze myśli i uczucia. Sercem narodu Kraków nazywają, bo tu najdroższe jego pamiątki złożone. Jeżeli jest sercem to powinien być sercem zdrowem i zdrową krew nieść na całe społeczeństwo.

Dziękuje ks. Kardynał Panu Bogu, że znaleźli się ludzie, co umieli sięgnąć do tych zaniedbanych i maluczkich i do nich zbliżyli się sercem, nie po to, by ich na wysokie szczyty prowadzić, ale nauczyć pełnienia obowiązku, nauczyć miłości swojego społeczeństwa. Tylko wtedy, jeżeli pójdziemy ręka w rękę, spłynie łaska Boża na nasze społeczeństwo. Zwrócił się wreszcie ks. Kardynał do ks. Langa, dyrektora zakładu, i do Sióstr Miłosierdzia, którym opieka nad dziatwą powierzona. Rzekł w końcu dostojny mowca, iż modlił się za duszę fundatora zakładu i prosił o błogosławieństwo dla tych, co pracowali dotąd i nadal będą pracować nad rozwojem zakładu, udzielił im też swego pasterskiego błogosławieństwa.

W wielkiej sali gimnastycznej zakładu odbyła się druga część uroczystości. Tu za stołem na podwyższeniu zajął miejsce ks. Kardynał Dunajewski; obok niego z prawej strony zasiadł p. Wiceprezydent dr. Bobrzyński, z lewej p. radca Dworu Laskowski; około nich całe kuratoryum; na sali zajęli krzesła uczestnicy. Tu w głębi ustawiono popiersie Najj. Pana, otoczone roślinami i kwiatami.

Jeden z małych wychowańców zakładu poprosił ks. Kardynała o błogosławieństwo, poczem zabrał głos p. Wiceprezydent Bobrzyński. Zaznaczył on, iż nagła przeszkoda nie pozwoliła przybyć JE. Panu Namiestnikowi na otwarcie zakładu, więc mowca przybył jako jego zastępca i otwiera zakład wychowawczy fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego. W roku 1885 w szlachetnem sercu fundatora zrodziła się myśl fundacyi, a po myśli nastąpił czyn, bo złożył on w ręce rządu kwotę 2 milionów franków na fundacyę; tworząc fundacyę, zastrzegł sobie trzy warunki: aby stanął gmach monumentalny, aby wychowywano dzieci w zasadach na wskroś religijnych, aby im dano wychowanie praktyczne. Spełnienie tych trzech warunków nie było rzeczą łatwą. Szczególnie budowa pomnikowego gmachu przeciągnęła się, ale wzniesiono go tylko za procenta od kapitału fundacyjnego. Kapitał ten obecnie nietylko jest nieuszczuplony, ale pomnożył się o kwotę 60.000 zł. (*Brawo*). Ze swej strony dziękuje mowca pp. Stryjeńskiemu i Ekielskiemu oraz kuratoryum, które z taką roztropnością i gorliwością czuwało nad budową.

Zbudowanie umożliwiło otwarcie zakładu. Teraz pora na spełnienie dalszych dwu warunków fundatora: religijnego i praktycznego wykształcenia chłopców. Co do religijnego kierunku, zadanie rozwiązane jest z góry uroczystem poświęceniem i modłami o błogosławieństwo, oraz tem, że zakład zostaje pod opieką JEm. ks. Kardynała; jest druga także rękojmia: oto ręce, którym powierzono kierownictwo zakładu. Strona praktyczna wykształcenia przedstawia trudności, a zadanie to nierozwiązane dotąd w naszym kraju. Nie brak w kraju większych i mniejszych instytucyj, co takie samo podjęły zadanie; w kierunku wychowawczym spełniają one swoje zadanie, ale gdy idzie o praktyczny kierunek, taki, ażeby zapewnić wychowańcom kawałek chleba w przyszłości, napotykają na wielkie i nieprzezwyciężone trudności. Dziś otwarty zakład, dopiero za 6 lat przystąpi do tego praktycznego kierunku; przez 6 lat jego wychowańcy będą pobierać naukę elementarną. Z góry nie można przesądzać, jak kierunek praktyczny w zakładzie będzie uprawiany, ale istnieje myśl, by związać go ze szkołą przemysłową, nie tylko ze szkołą przemysłową wyższą, ale i z niższą, rozwijającą się obok wyższej. Sześć lat wystarczy, by tej niższej szkole zapewnić odpowiednie grono nauczycielskie i wszelkie środki naukowe. Tu będzie internat, kształcący chłopców ogólnie; tam pobierać oni będą naukę praktyczną W ten sposób uzupełniać się mogą te dwie instytucye, by wykształcić rzemieślników na zdrowych zasadach, wykształcić ich doskonale pod względem technicznym tak, by w życiu społecznem byli dodatnim czynnikiem, a w życiu praktycznem dzielnymi rzemieślnikami, mogącymi konkurować na każdem polu z współrzędnymi czynnikami (*brawo*).

Takiem być może spełnienie myśli fundatora; spełnienie to leży w ręku kuratoryi, zostającej pod kierownictwem radcy Dworu p. delegata Laskowskiego. Wolą JE. P. Namiestnika jest, by kuratoryi z góry nie krępować i zostawić jej jak najobszerniejszą autonomię; ona będzie obmyślać i przeprowadzać, co uzna za praktyczne. JE. P. Namiestnik zastrzegł sobie ingerencyę, gdyby takowa była niezbędną w prawniczych i finansowych kwestyach. Sądzi mowca, że kuratorya zadanie swoje spełniać będzie nie opierając się jedynie na paragrafach, ale w ramach paragrafów działając, kierować się będzie żywem pojęciem potrzeb praktycznych społeczeństwa, zastosowaniem się do nich. oraz tem ciepłem wewnętrznem, o które najwięcej idzie.

Jedną ma wadę zakład. Jest tak dobrze i wspaniale zbudowany, że w przyszłem życiu wychowańcy na taki warsztat i mieszkanie nie mogą liczyć. Korzystając z tych wspaniałych urządzeń, przyzwyczaić się winni do wojskowego rygoru, porządku i czystości Zamiłowanie do nich, do porządku i regularności w dostawie wyrobów i liwernnków powinni wynieść, wychodząc z zakładu. a przyniosą wtedy korzyści moralne i pożytek społeczeństwu.

Wspaniały ten budynek świadczyć ma na długie wieki o fundatorze i będzie jego pamięci wymownym pomnikiem. Rząd uczcił pamięć fundatora tem, że do grona kuratoryi zaprosił członka rodziny Lubomirskich. Ale dla fundatora ks. Aleksandra Lubomirskiego należy się pomnik drugi, a postawienie tego pomnika zależy od kuratoryi, zarządu i tych, co chłopców tutaj wychowywać będą. Najpiękniejszym pomnikiem w sercach i umysłach młodzieży będzie to, jeżeli pamiętać będą wśród burz życia, iż ztąd wyszli na pożytecznych członków społeczeństwa.

W imieniu JE. P. Namiestnika oddał p. Wiceprezydent Bobrzyński opiekę nad zakładem p. delegatowi Laskowskiemu.

P. delegat Laskowski przemówił jak następuje:

U wnijścia wykute w kamieniu są słowa: *Ora et labora!* To godło nasze, pod którem rozpoczynamy pracę około spełnienia szczytnego zadania, jakie temu Schronisku przypadło. Zadanie jest szczytne, ale nie łatwe! Trudne jest zadanie nasze, bo mamy zastąpić wychowankom ognisko domowe, ale

szczytne przed nami zadanie, boć tę dziatwę bez opieki rodzicielskiej mamy wyprowadzić na ludzi pożytecznych, mamy wychować na dzielnych obywateli. Świadoma odpowiedzialności, jaka na nią spada, kuratorya, z młodzieńczym zapałem ima się pracy swojej z głęboką wiarą, że pod godłem: *Ora et labora* osiągnie zamierzone cele.

Drogi życia naszego nie są usłane różami, pomni na to, oswoimy dziatwę z twardymi życia warunkami. Wpoimy w młode umysły bezgraniczną miłość do Boga Przedwiecznego; nauczymy szanować i słuchać starszych, wdrożymy do ładu i porządku, przyzwyczaimy do pracy rzetelnej i wytrwałej. Każemy się modlić dziatwie naszej, ale nie tylko słowy — lecz czynem, każemy pracować ukochanym wychowankom naszym, ale nie tylko na chleb powszedni, lecz także dla braci swojej; bo jako dobry ojciec — te dzieci nie naszą zabawką, lecz naszą chlubą mieć chcemy. Pan Zastępów pobłogosławi zamiarom naszym — bo naszem godłem: *Ora et labora!*

Po odczytaniu aktu pamiątkowego przez ks. dyrektora Langa i podpisaniu takowego, obecni zwiedzili cały zakład.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 5 listopada.

W obec lepszego usposobienia targów zagranicznych, zwyżki renty włoskiej i faktu, że bank londyński stopy procentowej nie podniósł, giełda tutejsza okazała tendencyę dobrą. Wykaz ostatni austro-węgierskiego banku dowodzi, że potrzeba gotówki była ogromna w ostatnich dniach października. Interes pożyczkowy zwiększył swój obrót w tym banku o 16,800.000 zł. Węgry i Galicya ze wszystkich krajów koronnych, najwięcej zapotrzebowały gotówki. Potrzeba ta dała się uczuć w rolnictwie a mianowicie w handlu zbożowym. Wprawdzie w miesiącu listopadzie i grudniu potrzeba gotówki znacznie się zmniejszy a rezerwa banku austro-węgierskiego niezawodnie się powiększy, twierdzić jednak można już, mimo to stanowczo, że bank w tym roku nie zniży już stopy procentowej.

W skutek lepszego usposobienia giełd zagranicznych, dewizy i waluty spadły, chociaż stosunkowo nieznacznie. Ażio wynosi 6·2 procent. Marki, które dawniej prolongowano deportem, obecnie już opierają się na reporcie. Okoliczność, że tu w Wiedniu stopa procentowa jest wyższa aniżeli w Berlinie, spowodowała obce kapitały do szukania na tutejszym targu lokacyi. Odnosi się to głównie do marek, które w skutek tego spadły. Że zaś podaż większa jest od popytu, przeto deport musiał ustąpić miejsca reportowi.

Kupon listopadowy, położenie targu pieniężnego międzynarodowego i nieustanne sprzedaże walorów austro-węgierskich, sprawiły jednak że tendencya walut nie jest jeszcze tak bardzo zniżkowa, jaką wobec napływu obcych kapitałów być powinna.

Na giełdzie paryskiej, berlińskiej a nawet londyńskiej. prowadzą już od kilku dni spekulanci formalną agitacyę, celem zwalczania kursu złotej renty węgierskiej. Kurs ten, który niedawno 93 za sto wynosił, dziś spadł już do 91·25. Ani sprawozdanie węgierskiego wydziału finansowego, ani stan finansowy i ekonomiczny Węgier, nie usprawiedliwiają w niczem takiej zniżki. Pogłoski tendencyjne. podkopujące kredyt Węgier, wzrosły na gruncie paryskim z inicyatywy pewnej grupy spekulantów, grającej na zniżkę. Najlepszym zaś dowodem nienormalnego przeprowadzenia transakcyj znacznych sprzedaży renty węgierskiej jest fakt, że kontrmina już dziś oświadcza, iż sprzedanych sztuk nie będzie mogła dostarczyć. Zwolna część spekulacyi dała się już zresztą przekonać — gdyż w ostatniej chwili sygnalizują z Paryża zakupna dość wielkie węgierskiej złotej renty, ze strony kilku poważnych domów bankowych.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 4 i 5 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie bohorodczańskim: w Łyscu 1 osoba.

W powiecie kałuskim: w Serednem 2 osoby.

W powiecie sanockim: w Jędruszkowcach 3 osoby, w Posadzie zarszyńskiej i w Rymanowie po 1 osobie.

Wyzdrowiały: (w powiecie bohorodczańskim) w Horocholinie 1, (w powiecie kałuskim) w Serednem 1, (w powiecie liskim) w Ustrzykach dolnych 2, (w powiecie stanisławowskim) w Podłużu i Pacykowie po 1 osobie.

Zmarły: (w powiecie kałuskim) w Serednem 1, (w powiecie liskim) w Ustrzykach dolnych 2, (w powiecie sanockim) w Posadzie zarszyńskiej 1, w Chyrowie 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 3 b. m. w leczeniu chorych 20, w dniach 4 i 5 b. m. zachorowało osób 8, wyzdrowiało 6, zmarło 5, pozostaje zatem w leczeniu osób 17.

Podejrzane wypadki zachorowania lub śmierci zdarzyły się w Posadzie zarszyńskiej i Jędruszkowcach (w powiecie sanockim), w Jabłonicy (w powiecie kosowskim) i w Berehach dolnych (powiecie liskim).

Bakteryologicznie stwierdzono jad cholery azyatyckiej w dejektach osób zmarłych wśród podejrzanych objawów w Założcach (w powiecie brodzkim), w Bani (w powiecie kałuskim) i w Posadzie zarszyńskiej (w powiecie sanockim).

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik obchodził przedwczoraj w willi Wartholz w Reichenau dzień Swoich Imienin. Najj. Państwo i wszyscy Członkowie Najw. Domu, o ile nie mogli osobiście złożyć swych życzeń nadesłali Najd. Arcyksięciu drogą telegraficzną gratulacye. Ich Ces. Wysokość Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand d' Este i Otto z Małżonką spędzili dzien przedwczorajszy w willi arcyksiążęcej.

Domniemany Prezes nowego gabinetu ks. Windischgraetz, odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezesami trzech wielkich stronnictw pp. Jaworskim. hr. Hohenwartem i dr. Plenerem.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że Rada państwa zostanie zwołaną dla podjęcia pierwszych czynności między 14 i 16 listopada.

Ponieważ ogłoszone niedawno w wiedeńskim *Fremdenblacie* uwagi o niektórych objawach życia publicznego w Serbii, nie licujących z wymaganiami dobrych stosunków sąsiedzkich z Austro-Węgrami, dały powód jednej części prasy rossyjskiej w szczególności *Grażdaninowi* i *Nowostiam* do opacznej interpretacyi, — przeto w komunikacie zwraca się obecnie *Fremdenblatt* przeciw uwagom tej prasy, tłómacząc jeszcze raz stanowisko, jakie zajął w poprzednich wywodach swoich, zauważa, iż żadne państwo nie może ścierpieć, aby w powierzonych jego pieczy terytoryach szerzono agitacye z kraju sąsiedniego, i żeby do agitacyj publicznie tam zachęcano i dodawano otuchy. Z tego jednak, iż gani się takie agitacye, niepodobna bez widocznego naruszenia praw logiki, wyciągać wniosku, iż w Bośnii i Hercegowi nie panuje niezadowolenie lub twierdzić, iż Rząd austro-węgierski jest przez miejscową ludność „znienawidzony", tem bardziej, gdy to ostatnie twierdzenie sprzeciwia się znanym w całej Europie stosunkom faktycznym. Napomnienie, jakie zawarte było w poprzednim artykule *Fremdenblattu*, nie miało nic innego na celu, jak zwrócić uwagę Serbii na obowiązki międzynarodowe, jakie ciężą na każdej części składowej europejskiego organizmu politycznego. Słuszności takiego stanowiska nikt nie zdoła zaprzeczyć, a prasa rossyjska, która widocznie chce występować w obronie interesów Serbii, lepiejby się im przysłużyła, gdyby przyczyniła się do tego, aby naród serbski pouczyła, jak ma się w tym kierunku zachować. Nie oddaje się bynajmniej dobrych usług Serbii podtrzymując w chwili, gdy kraj trapiony jest plagą rozbójnictwa, fałszywe mniemanie, jakoby Bośnia i Hercegowina uważały okupacyę jako jarzmo, z którego pragną się rychło wyswobodzić.

Berlińska *Germania*, stwierdzając wynik prawyborów do Izby pruskiej, zaznacza z zadowoleniem, że pomimo silnego ataku ze strony narodowych liberałów przeciwko „konserwatywno-klerykalnej" większości, konserwatyści nietylko nie stracą krzeseł poselskich, lecz owszem zyskają jeszcze i owa „konserwatywno-klerykalna" większość pozostanie nadal w Sejmie, a narodowi liberałowie nie bez strat wejdą do nowej Izby. W ogóle prawybory pozwalają wnosić o wzmocnieniu prawicy.

Wybór Richtera w Hagen jest bardzo wątpliwy; socyaliści głosowali tam tłumnie na prawyborców narodowo liberalnych. W Friederberg-Arnswalde konserwatyści pobili zwolenników antisemity Ahlwardta. Natomiast w Sternbergu antisemita, pastor Schall, pobił byłego ministra, Herrfurtha.

Półurzędownie zapewniają, że mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzy parlament niemiecki, wyrazi się bardzo energicznie przeciw ruchowi wszczętemu przez związek rolników, a oświadczy pełne zaufanie do polityki handlowej kanclerza Capriviego, z którą całe ministerstwo jest w zgodzie.

Pruski minister wyznań i oświaty pozwolił powrócić wszystkim nauczycielom, translokowanym w latach 1887 i 1888 z polskich dzielnic do prowincyj niemieckich.

Zmarły w d. 2 b. m. w 73 roku życia kardynał Laurenzi należał do najbliższego otoczenia Leona XIII. i słynął zarówno z nauki, jak z pobożnego, iście ascetycznego życia. Był on sufraganem kardynała Pecci w Perugii, zastępował dzisiejszego Papieża w rządach dyecezyi, gdy tenże wkrótce przed swym wyborem powołany został do Rzymu na stanowisko kamerlinga św. Kościoła, a bardzo przez Ojca św. ceniony i kochany, odegrał kilkakrotnie wybitną rolę, zwłaszcza w układach z Niemcami. Podczas słynnej sprawy o wyspy Karolińskie kardynał Laurenzi, jako niezmiernie bystry i uczony prawnik, był jednym z arbitrów, któremu Ojciec święty powierzył rozpatrzenie tej kwestyi i przygotowanie odpowiedniego memoryału. Kolegium św. traci w nim jedną ze swych chwał i ozdób, a Leon XIII. wypróbowanego, całem sercem oddanego mu przyjaciela, który od lat dawnych wspólnie z nim pracował zarówno w Perugii, jak i później w Rzymie.

Nordd. Allg. Ztg. w jednym z ostatnich numerów w artykule wstępnym wskazuje na to, jak dalece ataki, wymierzane na gabinet włoski Giolittiego, zachwiewają niesłusznie tym gabinetem, kiedy faktycznie gospodarstwo finansowe Giolittiego wykazuje dotąd same tylko sukcesy i po przezwyciężeniu trudności, nagromadzonych przez dawniejsze rządy, zwłaszcza w Sycylii, prowadzi Włochy do niewątpliwie lepszej przyszłości ekonomicznej.

Szef włoskiego sztabu generalnego, generał-porucznik Coseur ustąpił z tego stanowiska, a na miejsce jego mianowany został generał-porucznik Princezano.

Całe Włochy myślą teraz tylko o reformach finansowych. W poprzednią niedzielę aż sześciu deputowanych włoskich roztaczało przed swymi wyborcami projekta takich reform. Luzzati dowodził, że Włochy mają dziś do wyboru dwie drogi: 1) Zaprowadzić kurs przymusowy, puszczając w obieg papiery bez pokrycia metalicznego, rozdzielić długi zewnętrzne od wewnętrznych, nakazać cła w złocie i puścić w obieg mnóstwo nowej drobnej monety miedzianej, a wówczas na szalonem podskoczeniu ażia zarobi przemysł krajowy, bo posłuży mu ono za ochronę przed przywozem zagranicznym, lub 2) Chwycić się wielkich środków ożywienia ruchu ekonomicznego i pieniężnego, ograniczyć obieg bankocetli, wycofywać powoli noty państwowe (na 340 mil.), zaprowadzić nowe oszczędności i nowe podatki. Oszczędności i nowych podatków domagali się również dep. Prinetti i Sonnino. Pierwszy wykazywał, że skoro niemożliwą jest redukcya budżetu wojskowego, należy podnieść podatek gorzelniczy i od cukru, o 30 mil. ograniczyć budżet afrykański, zmniejszyć dług bieżący z 300 na 250 mil. Sonnino w ponurych barwach malował stan kraju: fiskus dokucza podatkującym w niemożliwy sposób, niezadowolenie wzrasta z dniem każdym; jak przed trzema laty w Apulii, tak obecnie w Sycylii, włościanie buntują się przeciw wyzyskowi lichwiarzy i celników. Jeśli rząd i parlament nie przedsięweźmą rychło środków zaradczych, spokój wewnętrzny i kredyt Włoch zostaną stanowczo skompromitowane

Journal des Débats donosi: Polityczne stosunki domagają się zmiany w reprezentacyi Francyi przy Watykanie. Stanowisko to zajmie Legrand, obecnie poseł w Haadze, a jego zastąpi Dounay, dawniejszy deputowany w Kopenhadze.

Ponieważ w kołach politycznych Francyi poruszono myśl wydania amnestyi dla wszystkich politycznych przestępców, dzięki czemu także Dillon i Rochefort mogliby powrócić do kraju, przeto monarchiści zamierzają postawić w nowej Izbie wniosek zniesienia także banicyi książąt-pretendentów. Orleański *Soleil* powiada: Żądana przez radykalistów amnestya byłaby niezupełną, gdyby nie rozciągnięto jej na hrabiego Paryża i na księcia Wiktora Napoleona. *Figaro* zamieszcza list Blowitza do *Timesa* w tym samym duchu.

Posiedzenie senatu waszyngtońskiego, na którem zniesiono bil Shermana, przedstawiało obraz niezwykle ożywiony. Galerye przepełnione były tłumami publiczności. W samej sali wszystkie siedzenia doszczętnie były zapełnione; wzdłuż ścian zajęli miejsce liczni członkowie Izby reprezentantów. Wygłoszone mowy odznaczały się namiętnym tonem. Mowcy demokratyczni w dobitny sposób wyrażali głęboką swą boleść nad odstępstwem politycznych swych współwyznawców — które spowodowało stanowczą klęskę stronnictwa. Zwolennicy waluty srebrnej twierdzili z naciskiem, że zniesienie bilu Shermana spowoduje ostateczny upadek i rozkład najstraszniejszy we wszystkich tych państwach, które produkują srebro. Skoro ogłoszono rezultat głosowania, znoszącego bil Shermana, wniósł senator Vorhees w tryumfującym tonie o odroczenie posiedzenia aż do wieczornej godziny a wniosek ten niezwłocznie przyjęty został przez senat. Tryumf pp. Clevelanda i Vorheesa był w dniu tym zresztą zupełnym, albowiem z kolei i Izba reprezentantów 191 głosami przeciw 94 zatwierdziła wniosek Vorheesa, zadający ostateczny cios srebrnemu bilowi. Tegoż popołudnia jeszcze prezydent rzeczypospolitej Cleveland podpisał odnośną ustawę, a czas bliski okaże, czy przez ustawę tę utwierdzoną została klęska, czy tryumf ekonomiczny rzeczypospolitej Stanów.

Z Kapstatu nadeszło do Londynu doniesienie telegraficzne, według którego wojska angielskiej kompanii, załogujące w forcie Charter, po kilkakroć stoczyły walki zwycięskie z wojownikami plemienia Matabele, którzy w końcu poszli w rozsypkę; sam kacyk Lobengula szukał ratunku w ucieczce, a żołnierze kompanii są na jego tropie. Stolicę Lobenguli, Buluwayo osaczyły wojska angielskie ze wszech stron. Powyższe twierdzenia *Biura Reutera* stwierdza w zupełności komunikat wieczornego numeru *Timesa* ze środy. — Cała prasa angielska jest nadzwyczaj uradowana tem zwycięstwem oręża angielskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Żółkiew, 6 listopada. (*Tel. pryw.*) W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z kuryi wiejskiej Żółkiew-Rawa-Sokal, brało udział w głosowaniu w Żółkwi 199 wyborców. Starosta Józef Lanikiewicz otrzymał 169 głosów, ks. Mikołaj Roździelski z Sokala 27, Anatol Wachnianin 3 głosy.

Rawa, 6 listopada. (*Telgr. prywatny.*) W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa głosowało 223 wyborców. Starosta Lanikiewicz otrzymał 109 głosów. Ks. Rozdzielski 86, p. Wachnianin 37 głosów.

Żółkiew, 6 listopada (*Telegram pryw.*) W dzisiejszym wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal, wzięło udział we wszystkich trzech miejscach wyborczych 635 wyborców. Absolutna większość 318. Radca Namiestnictwa i starosta Józef Lanikiewicz otrzymał 385 głosów. Ks. Mikołaj Roździelski gr. kat. proboszcz miał 161 głosów. Prof. gimn. Anatol Wachnianin miał 88 głosów. Jeden głos unieważniony. Wybrany przeto został p. Józef Lanikiewicz.

Budapeszt, 6 listopada. Najj. Pan przyjmował na prywatnem posłuchaniu księcia prymasa Vaszary'ego, kardynała Schlaucha i ministra Hieronymi'ego.

Wiedeń, 6 listopada. Najj. Pan przybędzie tu jutro rano.

Wiedeń, 6 listopada. Książę Windischgrätz odwiedził wczoraj przedpołudniem hr. Hohenwarta. Wizyta trwała godzinę. Po południu odwiedził ks. Windischgrätz hr. Kalnokyego, Jaworskiego i Plenera.

Wiedeń, 6 listopada. Książę Windischgraetz konferował wczoraj także z Panem Namiestnikiem hr. Kazimierzem Badenim.

Wiedeń, 6 listopada. Deputowany do Rady państwa Sommaruga ciężko zachorował.

Medyolan, 6 listopada. Zgromadzenie 23 deputowanych z centrum postanowiło utworzyć stronnictwo niezawisłe i stanąć w opozycyi w obec ministerstwa, a popierać taki rząd, któryby się liczył z poważnem finansowem położeniem Włoch.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 listopada 1892 r. godz. 2, minut Akcye kredytowe 332·50, Alp. Tow. górnicze 50·25, Węgierskie akcye kredytowe 408 Akcye anglo-austryackie 148·50. Akcye banku Union 248·10, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50. Akcye kolei Północnej 287·50, Akcye kolei Południowej 102·25, Losy tureckie 48·30, Akcye kolei państwowej 301·35, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257· Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·20, Wiedeńskie losy komunalne 172·75, Akcye tytoniowe 195·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 236·25, Akcye banku dla krajów koronnych 243·10. 4-prc. węgierska renta złota 115·20, Akcye banku związkowego 121·10, Rubel papierowy 1·34·37, Węgierska renta papierowa 93·20 Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/8 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6 36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez S.ryj	—	—	10·36	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 listopada 1893.

Hotel Zorża.

PP. M. hr. Koziebrodzka z Podhajczyk, M. Morawska z Kujdaniec, J. Vivien z Poznanki, T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, M hr. Komorowski z Chorobrowa, P. hr. Komorowski z Litwy, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, A. hr. Komorowski-Suffczyński z Lublina, A. hr. Christanigg ze Złoczowa

Hotel Imperial.

PP. R. br Komorowski z Kruklenic, B. br. Lasocki i H. Bauminger z Krakowa, M. br. Schnehen z Wiednia, T. Polański z Rudnik, T. Wysocki z Uhnowa, B. Gurski z Dąbrowy, A. Gorayski z Umieszcza.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3 Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 6 listopada 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	50	218	80
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360	—	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99	80	100	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½ pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	—	96	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25		
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „	96	—	96	70
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
„ Losy miasta Krakowa	25	—	37	—
„ Stanisławowa	46	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	6	—	6	10
Napoleondor	10	05	10	15
Półimperyał	10.30		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 32.	—	1 34	-
„ papierowy	1 32.½		1 34.½	
0 marek niemieckich	62	20	62	90

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 listopada 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.45	96.65
luty-sierpień	96.30	96.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.30	97.50
kwiecień-październik	96.30	96.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.75	145.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144 75	145.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	161.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195. –	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196. –
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr	118.95	119 15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	95.80	96.—

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

	płacą	żądają
Bukowiny	105.—	106.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94.45	95 40

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	147.75	148 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	331.—	331.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	667 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	242 40	243 40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	993.—	997.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	93.—	94 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	375.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2870.—	2890 –
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	256 50	257.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	300 75	301.
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	193.25	194 25
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202 50	203.50

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	124 —	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.30	99.10
„ „ „ „ „ 3 pr.	114.35	115.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.75	115 25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l 6 pr	101.—	102 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.25	98.50
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.75	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100 50	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.25
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.30

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100 -	100.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	89.—
z r. 1884	95.10	96.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.65	106 65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142 20

6. Losy

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195 75	196.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	136.—	138.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 25	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 25	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 —	12 40
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	47.50	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	147 50
„ po 50 zł. a. w.	69.—	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	45.80	46 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	58 –	64.—

7. Weksle (za 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg na 100 w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	127 50	127 60
Paryż za 100 fr.	50.52 5	50.60.—

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	6.04 —	6.06.—
„ pełnej wagi	6 02 —	6.04 -
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10 11.2	10.13.5 -
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9891 [7032 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Weisera w kwocie 270 zł odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 listopada i 18 grudnia 1893, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym nr. 58 gminy Buczków objętej, dawniej Józefa Kazka, obecnie Franciszka i Karoliny Kazków własnej.

Cena wywołania 1495 zł. 50 ct.

Wadyum 149 zł. 5 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 18 sierpnia 1893.

L. 11688 [7051 1 3]

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1894 lub na dwa lata 1894 i 1895 ewentualnie na trzy lata bezwarunkowo od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896, lub na trzy lata warunkowo t. j. na rok 1894 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1895 i 1896 w okręgach dzierżawnych a mianowicie:

Brzeżany z ceną wywołania rocznych 10318 zł;

Rohatyn z ceną wywołania rocznych 3565 zł.

rozpisuje c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu na dzień 16 listopada 1893 publiczną licytacyę.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego licytacyę tj 15 listopada 1893 na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 1 listopada 1893.

L. 16515 [7005 1—3]

C. k. miejsko deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Oskrzesińcach położonej, wedle wyk. hip. 229 tejże gminy Oskrzesińce dłużnika Jury Hryniuka własnej, na zaspokojenie pretensyi Josla Habera w kwocie 110 zł. w. a. w dniach 28 listopada 1893 i 28 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 26 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 21 czerwca 1893 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące, wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Staubera ze zastępstwem adw. dr Kraśnickiego.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły, i Sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja dnia 6 września 1893.

L. 10177 [7019 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Arona Samuela Methala w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 6/16 części posiadłości lwh. 1067 gminy kat. Rawa objętej, dłużników Abrahama i Chaji Hellmanów własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 listopada 1893 i dnia 18 grudnia 1893, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Herman Bernfeld w Rawie.

Wadyum wynosi 10 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 18 września 1893.

L. 4140 [6621 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 120 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Wiktoryi Budacz w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 366 gm. Jastrzębia objętej, dłużniczki Katarzyny Zagrabińskiej własnej, w dwóch terminach, a mianowicie dnia 6 i 20 grudnia 1893 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adwokat dr. Tadeusz Bresiewicz z Kalwaryi.

Wadyum wynosi 23 zł.

Kalwarya, 20 sierpnia 1893.

L 8504 [6962 2- 3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa jako też od wina, moszczu winnego o owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 lub też na czas od dnia 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 z milczącem przedłużeniem tej dzierżawy do końca grudnia 1895 względnie do końca grudnia 1896 odbędzie się w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya dnia 13 listopada 1893.

Pisemne oferty, ułożone wedle przepisanego formularza, ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 prc. ceny wywoławczej, mają być wniesione na ręce dyrektora żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 13 listopada 1893 do godziny 9 rano t. j przed rozpoczęciem ustnej licytacyi. Skoro zaś ustna licytacya się rozpocznie, nie będą już pisemne oferty przyjmowane.

Oferty konkretalne jako też wniesione w drodze telegraficznej są wykluczone.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą być przeglądane w podpisanej Dyrekcyi w godzinach urzędowych.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od	zł	ct.	10 prc. wadyum wynosi	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Sokal	mięsa	3882	—	388	w żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 13 listopada 1893 od godz. 9 rano do 1 po połud.	Wedle ust. kraj. z dnia 20 marca 1891 Dz. p. p. Nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca akcyzy od wina pobierać i uiszczać dodatek krajowy od podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc. jak długo dodatek ten istnieć będzie.
2	Waręż	wina	35	—	4		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Żółkiew, dnia 26 października 1893.

L. 36452 [6960 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1894 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarnnkowo na trzy po sobie następujące lata tj. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się drugą licytacyę, mianowicie celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 21 listopada 1893, zaś celem zabezpieczenia podatku konsumcyjnego od wina na dzień 22 listopada 1893.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wnoszone do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do 6 godziny po południu dnia poprzedzającego dzień ustnej licytaeyi.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie, tudzież we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej do tego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych:

I. podatku spożywczego od mięsa

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania zł.	ct	10% wadyum zł.	
1	Uście solne	749	—	75	Licytacya ustna odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie dnia 21 listopada 1893 od godziny 8 rano do godziny 1 po południu.
2	Wiśnicz	4038	36	404	
3	Radłów	2300	—	230	
4	Wojnicz	2702	—	270	
5	Tuchów	1687	—	169	
6	Szczucin	1215	—	126	

II podatku konsumcyjnego od wina

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania zł.	ct.	10% wadyum zł.	
1	Bochnia	1050	—	105	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie dnia 22 listopada 1893 o godziny 8 rano do godziny 1 po południu.
2	Wiśnicz	360	—	36	
3	Radłów	130	90	13	
4	Brzostek	122	40	12	
5	Tarnów	2200	—	220	
6	Tuchów	228	—	23	
7	Szczucin	155	58	16	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Tarnów, dnia 30 października 1893.

L. 8506 [6961 2—3]

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na stacyi mytniczej w Kulikowie, a to na czas od dnia 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1895 odbędzie się w podpisanej dyrekcyi ustna licytacya dnia 14 listopada 1893 od godz. 9 rano do godz. 1 po południu.

Cena wywołania wynosi kwotę rocznych 2265 zł.

Należytość mytowa pobiera się na tej stacyi mytniczej za 8 kilometrów

Pisemne oferty, ułożone wedle przepisanego formularza, ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 prc. ceny wywoławczej tj. kwotę 227 zł w gotówce lub papierach wartościowych, mają być wniesione na ręce dyrektora żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 14 listopada 1893 do godziny 9 rano, tj. przed rozpoczęciem ustnej licytacyi.

Skoro zaś ustna licytacya się rozpocznie, nie będą już pisemne oferty przyjmowane.

Oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą przyjęte.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w podpisanej dyrekcyi jako też w nadzorach straży skarbowej w Bełzcu, Krystynopolu, Leszczatowie, Rawie, Sokalu, Uhnowie, Waręžu i Żółkwi w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Żółkiew, 26 października 1893.

L. 6736 [6973 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 15 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1893 nawet poniżej takowej licytacyę realności wykazem hip. 844 i połowy realności wykazami hip. 1408 i 1409 ks. gr. gm. Gliniany objętych, Dmytra Gałana własnych, na rzecz Chaima Stolzenberga pto 50 zł.

C na wywołania 780 zł, 100 zł. i 80 zł. w a.

Wadyum 78 zł., 10 zł. i 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, dnia 25 lipca 1893.

L. 15466 [6969 2—3]

C. k Sąd powiatowy miejs. deleg. w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Fischlowi Reissowi od Mykiety Wołowca sumy 50 zł. wa. zpn. przedsięwziętą zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi realności objętej wykazem hipotecznym l. 434 gm. kat. Olszanicy w dwóch terminach a to dnia 14 listopada 1893 i 19 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1400 zł. wypośrodkowana, zaś wadyum kwota 140 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 13 lipca 1893 do hipoteki weszli i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. Kołaczkowskiego w Złoczowie.

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Złoczów, 29 września 1893.

L. 14649 [6947 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Pererowie położonej, wedle wykazu hip. 363 tejże gminy Pererów dłużników Frimy Gerstenhaber, Chai Riesenberg, Gedajlego, Simona i Freidy Thau i Icka Gerstenhabera własnej, na zaspokojenie pretensyi Izaka Kestena, w kwocie 100 zł. w dniach 16 listopada i 15 grudnia 1893 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 210 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 19 października 1892 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi i likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Staubera z zastępstwem adw. dr. Kraśnickiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Kołomyja, 28 sierpnia 1893.

L. 4479 [6951 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 50 zł a. w. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 200 w Obertynie położonej wedle wyk. hip. l. 786 gminy Obertyn Borucha Markscheida własnej w tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Karola Drösslera na dniu 29 listopada 1893 i na dniu 29 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 1320 zł. aw lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Ooręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych Piotr Ilnicki w Obertynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 8 lipca 1893.

L. 4857 [6942 2—3]

C k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wyk. hip. l. 401 dla większych posiadłości w poz 45 karty ciężarów pretensyi Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie w kwocie 600 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12. w dniach 1 grudnia i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 2/8 części dóbr Firlejów z wójtostwem Firlejówka i folwarkiem czyli kolonią Józefów w powiecie Rohatyńskim położonych wedle wyk. hip. l. 401 poz. 5 i 8 własność dra Józefa Wereszczyńskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 16 072 zł. 10½ ct. niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 1 607 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 7 lipca 1893 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dra Schüssla ze substytucyą p. adw. dra Czajkowskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 23 września 1893.

L. 8044 [6974 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano, dnia 17 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacyą realności według wyk. hip. 93 gminy Zadwórze Jędrzeja Kaczora właney na rzecz Jakóba Kozłowskiego pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 1765 zł.

Wadyum 176 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany dnia 22 września 1893.

L. 6800 [6975 2--3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 17 listopada 1893 powyżej ceny szacukowej, zaś dnia 15 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacyą realności wyk hip. l. 604 gminy katastralnej Zadwórze objętej, Jana Procajłowicza własnej, na rzecz Abla Stolzenberga pto 95 zł. 78 ct. z pn.

Cena wywołania 95 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę werunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeé w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 31 lipca 1893.

L. 3982 [6992 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 1 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 4 w Tyczynie położonej, lwh. 479 ks. gr. gminy kat. Tyczyn objętej, na imię Chaima Tenenbauma zaintabulowanej w dniach 20 listopada 1893 i 18 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 816 zł. 70 ct.

Wadyum 81 zł. 68 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 24 maja 1893..

L. 5076 [6991 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Rybnera przeciw nieobjętej, masie ś. p. Józefa Fujaka (młodszego) o 4 zł. 73 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lwh. 408 ks. gr. gminy Ujsół na dzień 20 listopada i na dzień 20 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 29 zł. 50 ct.

Cena szacunkowa 295 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grabowski

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Milówka, 30 września 1893.

L. 52809 [6958 3—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem na dostawę odzieży dla szupaśników na stacyach szupasowych w Krakowie i Przemyślu licytacyę za pomocą ofert pisemnych, które wnosić należy w dniu 10 a w razie potrzeby w dniu 16 i 24 listopada do biur odnośnych Wydziałów powiatowych, gdzie też bliższe warunki licytacyi przejrzeć można.

Wadyum wynosi 10 prc. oferowanej sumy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, 30 października '893.

L. 5148 [6796 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 5 grudnia 1893 i dnia 19 grudnia 1893 każdym raz m o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 315 ksiąg gruntowych dla gminy Osiek objętej, na własność Leizora i Elki Federów zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Pawła Bala w kwocie 300 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żmigród, 23 września 1893.

L. 2541 [6874 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek ofiarowania wyższej ceny, rozpisaną została w celu ściągnięcia przez Towarzystwo zaliczkowe w Kołomyi kwoty 80 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności do spadkobierców Jurka Hłumyka należącej wykazem hip. l. 1002 ks. gr. dla II dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w jednym na dzień 4 grudnia 1893 na godzinę 10 przed południem wyznaczonym terminie z tem, że pomieniona realność na tym terminie, jeśli nie za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 431 zł. 43 ct. to tylko powyżej ofiarowanej ceny podkupnej w kwocie 288 zł. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 43 zł 14 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata Ilnickiego z substytucyą adw. Kaweckiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registratu rze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 7 października 1893.

L. 5741 [6868 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Nagraby w kwocie 42 zł. zpn. w dniu 29 listopada 1893 i 17 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lwh 27 w Bukowiu Magdaleny Ożogowej własnej.

Cena wywołania wynosi 129 zł. 55 ct.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Skawina, 21 września 1893.

L. 10969 [6703 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 345 zł. 68 ct. i 300 zł. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 34 i 39 gm. Młodochów Macieja Serafina własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 5 grudnia 1893 i w dniu 10 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa pierwszej 3860 zł., drugiej 450 zł., poniżej której w terminie pierwszym realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek wyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające co do pierwszej 385 zł. co do drugiej 45 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu

Mielec, dnia 26 września 1893.

L. 20137 [7024]

Celem oddania w dzierżawę dochodów z myt drogowych w Kątach i w Żydowskiem na trakcie Żmigród - Grab na dalsze 3 lata t. j. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896, odbędzie się dnia 15 listopada 1893 o godzinie 12 w południe, licytacya ofertowa w c. k. Starostwie w Jaśle.

Jako cenę fiskalną ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w kwocie 3.155 zł.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w tutejszem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe, mają być wniesione oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. z dołączeniem wadyum wynoszącem 15 prc. z ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Zastrzega się, że oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zostaną wydane zgłaszającym się oferentom w biurze technicznem c. k. Starostwa.

Oferent winien podać we właściwem miejscu blankietu, ofiarowany czynsz dzierżawny cyframi i słowami, bez żadnych innych dopisków.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, lub też zawierające jakiekolwiek dopiski, albo nie wniesione w ustanowionym terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Starostwa.

Jasło, dnia 24 października 1893.

Konkursa.

L. 48794 [6956 2—3]

W celu nadania czterech stypendyów po czterysta (400) zł. w. a. rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla członków famili śp. fundatora, uczniów lub uczenic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykażą nienagannem sprawowaniem się, dobrym postępem w naukach i niezamożnością, wymagającą takiej pomocy.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący.

Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracyi, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć licząc od prawidłowego ukończenia nauk.

Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Prawo nadawania tych stypendyów służy W. Dr. Janowi Czaykowskiemu, Prezydentowi lwowskiej Izby adwokatów, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody, wykazujące jej pochodzenie w prostej linii od śp. Grzegorza Czaykowskiego, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 23 października 1893.

L. 1080 [6995 1—2]

Celem stałego obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole 1-klasowej mięszanej w Łanczynie z płacą 297 zł. 24 ct. dochodem z ogrodu wartość 2 zł. 76 ct. i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Językiem wykładowym przy tej szkole jest język ruski.

Kandydaci lub kandydatki kompetujący o tę posadę mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podanie wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 grudnia 1893.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nadwórna, dnia 1 listopada 1893.

L. 48794 [6957 2—3]

W celu nadania czterech stałych wsparć po (600) zł. wa. rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te są przeznaczone dla członków famili śp fundatora, którzy pięćdziesiąt i pięć lat wieku swego ukończyli i bez własnej winy dostatecznego, przyzwoitego utrzymania nie mają.

Tylko kaleki lub nieuleczalną albo inną ciężką, długotrwającą chorobą dotknięci nie potrzebują się wykazywać wiekiem wspomnianym.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący.

Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego, chociażby one wyszedłszy za mąż, nazwisko Czaykowskich nosić przestały.

Również mogą z tej fundacyi korzystać owdowiałe żony takich Czaykowskich, jak długo w stanie wdowim zostają i nazwisko Czaykowskich noszą, wyjąwszy, jeżeli z własnej winy pozostawały w sądowej separacyi.

Nadane wsparcie będzie wypłacane począwszy od dnia przyznania półrocznie z góry, bez żadnego potrącenia, przez cały ciąg życia osoby obdarzonej i tylko wówczas może jej być odjęte, jeżeli udowodnionem będzie, że nie istnieją nadal warunki, na których podstawie nadanie wsparcia nastąpiło.

Prawo nadania tych wsparć służy W. Dr. Janowi Czaykowskiemu, Prezydentowi lwowskiej Izby adwokatów, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najdalej do końca listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o wsparcie tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody, wykazujące, iż ona a względnie jeżeli ubiegającą się jest wdowa po Czaykowskim, iż jej zmarły mąż pochodzi w prostej linii od śp. Grzegorza Czaykowskiego, a wreszcie legalne świadectwo o stosunkach majątkowych.

Osoby, które nie ukończyły jeszcze 55 roku życia, winny udowodnić swe kalectwo lub nieuleczalną, albo też ciężką i długotrwającą chorobę wiarygodnem świadectwem lekarskiem.

Wdowy po Czaykowskich winny wreszcie oprócz tego przedłożyć metrykę śmierci męża, a jeżeli pozostawały w sądowej separacyi, także odnośny wyrok orzekający separacyę nie z ich winy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 23 października 1893.

L. 3435 [6940 3—3]

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 13 października 1893 rozpisuje się niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady inspektora policyi miejskiej przy Magistracie w Wieliczce

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 500 zł. w. a., 100 zł. w. a. dodatku aktywalnego i 100 zł. pauszale policyjne.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie i tylko takim kandydatom nadana, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacye po myśli rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 28 lutego 1893 Nr. 24 Dz. u. i rozp. kraj., któremi się podający wykazać mają i do podania dołączyć.

Podający się o te posady, muszą władać językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i mowie, nadto wykazać się mają, iż 40 roku życia jeszcze nieukończyli.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Wieliczki do 31 grudnia 1893.

Magistrat miasta.

Wieliczka, 16 października 1893.

L. 3125 [6939 3—3]

Na mocy postanowień §§. 4 i 5 ustawy z dnia 2 lutego 1891 i uchwały sejmowej z dnia 10 maja 1893 l. 859/S. Wydział Rady powiatowej w Przemyślu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Medyce, miejscowości, w której jest stacya kolei z płacą 500 zł. rocznie i ryczałtem na koszta służbowych podróży w kwocie 300 zł. na rok.

Do sanitarnego okręgu w Medyce, jest przydzielonych 15 gmin, z ludnością 13082. na obszarze 152 94 kilometrów kwadratowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności, stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, oraz
6. przyjąć na siebie obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, po uzyskaniu dyplomu doktorskiego. albo egzaminu fizykackiego.

Podania wnosić należy do podpisanego Wydziału powiatowego, w terminie do dnia 1 grudnia 1893, a nadanie posady już z dniem 1 stycznia 1894 nastąpić może.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, 30 października 1893.

Upadłości.

L. 17191 [6943 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Abrahama Wilczera nieprotokołowanego kupca ubrań męzkich i damskich w Przemyślu, mianuje c. k. adjunkta sądowego Tadeusza Malinę komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Czajkowskiego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 10 listopada 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 31 grudnia 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 17 stycznia 1894 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 30 października 1893.

L. 24 [6964 2—3]

W sprawie konkursowej Wolfa Franzblaua wyznaczonym zostaje w biórze komisarza konkursowego Nr. 40 termin na dzień 15 listopada 1893 o 10 godzin przed południem a to:

1. celem wykazania płynności dodatkowo zgłoszonych wierzytelności,
2. celem powzięcia uchwały przez członków wydziału i ogół wierzycieli co do sposobu zrealizowania dotychczas jeszcze niezaspokojonych wierzytelności krydataryusza,
3. celem ustalenia rachunków przez zarządcę masy adwokata dr. Gaszyńskiego z dotychczasowego zarządu majątkiem konkursowym złożonych, oraz celem przyznania przez ogół wierzycieli honoraryum przez zarządcę masy dr. Gaszyńskiego policzonego.

O czem się uwiadamia p. zarządcę masy oraz interesowanych wierzycieli tejże masy.

Jasło, 25 października 1893.

C. k. Radca Sądu krajowego
jako komisarz konkursowy.

L. 104 [6999]

C. k. Radca Sądu krajowego Jan Staruszkiewicz jako komisarz konkursowy dla masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda ogłasza, że 16 listopada 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w biórze jego (nr. 15) ogólne zgromadzenie wierzycieli celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania pretensyi masy do Mejlecha Himmelsteina polegającej na prawie żądania od niego złożenia rachunków z dzierżawy propinacyi w Birczy za czas od otwarcia konkursu do listopada 1889 i żądania odsetek po 7 prc. od kaucyi propinacyjnej w kwocie 3000 zł. a. w. za ten sam czas, i że uchwała większością głosów obecnych na tem zgromadzeniu wierzycieli zapadnie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sanok, dnia 22 października 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19619 [6578 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kozienia, iż dla niego, w sprawie egzekucyjnej Maryanny Czupryny przeciw Jędrzejowi Kozieniowi, o wydobycie kosztów 21 zł. 94 ct. wa. kuratorem adw. dra Alojzego Malawskiego z Tarnowa ustanowiono.

Tarnów, d. 12 października 1893.

L. 23417 [6588 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ksawerego Wojczyńskiego, iż w celu doręczenia mu tusąd. uchwały z dnia 21 lipca 1893 l. 23417 zarządzającej wydzielenie z kompleksu realności pod lk. 108 dz. VIII parcel budowlanych l. 668/2, 670/2 i gr. l. 386/3, oraz w celu doręczania temuż wszelkich uchwał w sprawie parcelacyi tejże realności zapaść mogących, ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Judkiewicza.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 21 lipca 1893.

L. 85939 [6980]

Przegląd

udzielonych przez władze przemysłowe I. instancyi względnie przez c. k. Namiestnictwo w czasie od 1 lipca do 30 września 1893 na podstawie §. 96 a) ustawy z 8 marca 1885 Dz. p. p. l. 22 pozwoleń na przedłużenie czasu pracy po nad 11 godzin dziennie.

Władza przyzwalająca	Nazwizko właściciela fabryki	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsca zatrudnienia	Ilość dozwolonych godz.	okres pozwolenia	Uwaga
c. k. Namiestnictwo	Braudstätter et Singer	fabryka cukrów i pierników	Lwów	2	6	20 września 1893 l 76492
dtto	Zarząd fabryki	pręcików i pudełek	Nisko	2	6	12 lipca 1893 l 5361
dtto	Bracia Muranyi	fabryka wyrobów stolarskich	Kraków	1	9	18 września 1893 l. 75747
Magistrat Krakowski	Bracia Muranyi	fabryka wyrobów stolarskich	Kraków	1	3	do l. 23923
Magistrat Lwowski	Rrandstätter et Singer	fabryka cukrów i pierników	Lwów	3	3	22 lipca 1893 l. 46210

Lwów, dnia 31 października 1893

L. 26221 [6584 3—3]

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Konrada Kopacza postępowanie w celu umorzenia policy ubezpieczenia na wypadek śmierci na 500 zł. wa. opiewającej, dnia 1 wr eśnia 1874 przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej Nr. 3737 A. opatrzonej, wedle której kapitał 500 zł w. a. wypłacony być ma okazicielowi policy po śmierci zabezpieczonego Konrada Kopacza, wzywa każdego posiadacza tej policy, ażeby ją w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc, okazał tem pewniej, ile że inaczej ta polica na ponowne żądanie za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną, a Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń temuż odpowiedzialnem nie będzie.

Kraków, dnia 28 lipca 1893.

L 80894 [6585 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadami niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Schmeischla, że przeciw niemu wniósł Józef Kaıman Anisfeld pozew de praes. 5 września 1893 l. 30226 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 61 zł. 59 ct· i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty z dnia 9 września 1893 l. 30226 doręczony został ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Tomikowi z substytucyą adw. dr. Jakóba Deichesa w Krakowie i poleca Jakóbowi Schmeischlowi, aby kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał, i o tem Sądowi doniósł, w przeciwnym razie skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

Kraków, 12 września 1893

L. [6993 2 3]

Z dniem 28 października 1893 zostali wpisani na listę adwokatów: dr. Jakób Samuel Byk z siedziba w Brodach, dr. Feliks Bučič-Divan z siedzibą w Stanisławowie i dr. Maksymilian Nagler z siedzibą w Zborowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 28 października 1893

L. 20258 [6579 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Badowskiego z powodu wniesionego przeciw niemu i innym w dniu 15 października 1893 do l. 20258 przez Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, pozwu wekslowego pto 71 zł. z pn., kuratorem adwokata dr. Steca. zastępca adw dr. Kronhelma, i zawiadamia go o tem przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 15 października 1893.

L. 5238 [6545 2—3]

Niewiadomą z miejsca pobytu Agatę z Cabałów Kurnikową zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw spadkobiercom śp. Błażeja Gagatka pto 8 rat po 12 zł 69 ct. i resztę kapitału w kwocie 146 zł 42 ct. ustanowionym został dla niej kuratorem tutejszy adw. dr. Piotr Górski.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 10 września 1893.

L. 4707 [6791 2—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Koziara, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hipot. ts. z dnia 14 kwietnia 1893 l. 854 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Konstantemu Pauczykowi, któremu Paweł Koziar ma dostarczyć środków swej obony.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 13 sierpnia 1893.

L. 47846 [6627 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Dawida Leiba 2. im. Scbreibera pto 45 zł. w. a. adw. dr. Bunda ze zastępstwem przez adw. dr. Kraussa, dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Pinkasa Vogla i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 30 września 1893.

L. 59132 [6591 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Cezarego Szaszkiewicza, że przeciw niemu wniosła R. Langrock pozew de prs. 24 września 1893 l. 32591 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 26 września 1893 l. 32591 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Emilowi Schwarzowi z substytucyą adw. dra Ławrowskiego w Krakowie, i poleca Cezaremu Szaszkiewiczowi aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 26 września 1893.

L 31572 [6590 2- 3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Cypres że przeciw niej wniósł Adolf L. Bauer pozew de prs. 16 września 1893 l. 31572 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 370 marek 30 fen. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 19 września 1893 l. 31572 doręczony został kuratorowi adw. dr. Tomkowi z substytucyą adw. dra Jakóba Deichesa w Krakowie, i poleca Maryi Cypres aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków. dnia 19 września 1893.

L. 20770 [6597 2—3]

Uwiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Ptaka, że w sprawie małoletniej Ludwiki Nosek przez Jakóba Noska opiekuna zastępowanej przeciw niemu o zapłacenie alimentów, kuratorem dla niego adw. dra Pietrzyckiego z Tarnowa mianowano i temuż doręczono równocześnie wydaną rezolucyę przyjmującą do wiadomości protokół egzekucyjnego oszacowa ia jego połowy realności l. w. h. 75 w Zbylitowskiej górze, jakoteż poprzednie rezolucye niewłaściwie jego ojcu Gawłowi Ptakowi doręczone.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Tarnów, 30 września 1893.

L. 27 [6601 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Barbarę Smiałek, że w celu doręczenia jej tus. sądowej uchwały tabularnej z 28 czerwca 1892 do l 4732 zezwalającej na rzecz Tomasza i Tekli Zającόw wpisu prawa własności do par. gr 8851 wyk. hip. l. 508 księgi gruntowej gminy Piskorowice objętej kuratorem Jana Misia ustanowiono i temuż uchwałę tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Sieniawa, 19 stycznia 1893.

L. 30893 [6589 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Schmeischla, że przeciw niemu wniόstł Józef Kalman Anisfeld pozew de praes. 5 września 1893 l. 30224 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 42 zł. 48 ct. a. w. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 9 września 1893 l. 30224 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi z substytucyą adw. dra Jakóba Deichesa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 12 września 1893.

L. 19451 [6944 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia niniejszem niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Władysławowi Drzewickiemu, że przeciw niemu tudzież Alfredowi Mysłowskiemu przez firmę Gartenberg et Külmel pod dniem 16 czerwca 1892 do l. 9592 pozew wytoczonym został o zapłatę kwoty 90 zł. wa. zpn. i że w tej sprawie ustanowionym został dla niego kurator w osobie tut. adwokata krajowego dr Eliasza Fischlera z zastępstwem adw. dr. Katzenellenbogena

Wzywa się zatem Władysława Drzewickiego, by swemu kuratorowi potrzebnej do sporu informacyi udzielił i sądowi o swojem miejscu zamieszkania doniósł.

Stanisławów, 6 maja 1893.

L. 22015 [7020 1—3]

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Maryę Kuhn, Reinharda Werbach, Barbarę z Kuhnów Koehmann, Elżbietę Hastal, Jakuba Wolf, Jerzego Kuhn, Marcina Kuhn, Józefa Kuhn, Ewę Kuhn, Joannę Kuhn, Franciszka Kuhn i Antoniego Kuhn zawiadamia się, iż w skutek pozwu wniesionego dnia 9 października 1893 l. 22015 przeciw nim i innym spadkobiercom Macieja Kuhna przez Marcina i Antoninę Trenczak o uznanie i intabulowanie za właścicieli parc. bud. 497, grt. 1379/1; — 1379/2 — 1380 i 1381 w Stryju wyk. hip. 867 celem bronienia praw ich ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Aichmüllera w Stryju, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1893 godz. 9 rano i że przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 9 października 1893.

L. 8686 [7018 1—3]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Czerwińskich Trutą, że przeciw niej i innym spólnikom Anna Nowobilska wniosła pozew o zapłacenie sumy 208 zł 78 ct., na który wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 listopada 1893.

Dla tejże niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratora w osobie dra Kozłeckiego adw. z Nowegotargu, któremu taż pozwana winna dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 19 października 1893.

L 8685 [7017 1 3]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Czerwińskich Trutą, że przeciw niej i innym spólnikom Zofia Rożnowa wniosła pozew o zapłacenie sumy 208 zł. 78 ct., na który wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 listopada 1893 r

Dla tejże niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratora w osobie dra Kozłeckiego adw. z Nowegotargu, któremu też pozwana winna dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomić

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 19 października 1893.

L. 5402 [7014 1 -3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Buszka, iż przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 10 października 1893 l. 5402 Michał Tycałka o 300 zł w. a, w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 listopada 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratorem Józefa Buszkę młodszego z Muszyny.

Wzywa się zatem nieobecnego aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

Muszyna, 15 października 1893.

L 27337 [6587 1—3]

C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby wiadomość mieli o życiu lub miejscu pobytu Władysława Stanisława Gollenhofera pomocnika zegarmistrzowskiego, który w styczniu lub lutym 1863 r. z Krakowa się wydalił w celu wzięcia udziału w ówczesnem powstaniu polskiem, a nastepnie miał mieć udział w bitwie pod Miechowem, odtąd zaś nie dał o sobie wiadomości, aby o tem albo Sądowi tutejszemu albo ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. Tomikowi w Krakowie donieśli najpóźniej do dnia 30 listopada 1894, poczem załatwioną będzie prośba o uznanie Władysława Stanisława dwojga imion Gollenhofera za zmarłego.

Kraków, 9 września 1893.

L. 12078 [6614 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Horodyskiego, że J. O. Andrzej ks. Lubomirski wniósł przeciw nim pod dniem 4 września 1893 l. 12078 skargę o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 2500 zł. w. a. ze stanu biernego V. VI i VIII części dóbr Korczyn i że tę skargę tus. uchwałą z dnia dzisiejszego do pisemnego postępowania z terminem 90 dniowym, do wniesienia obrony zadekretowany doręczony został ustanowionemu dla nich kuratorowi samborskiemu adwokatowi dr. Irzyczkowi Maciejowskiemu ze substytucyą samborskiego adwokata dr. Brylińskiego.

Wzywa się przeto tych pozwanych spadkobierców, by udzielili ustanowionemu kuratorowi wszelkie informacye do ich obrony posłużyć mogące lub innego zastępcę sobie obrali i tego temu Sądowi wymienili, inaczej bowiem wszelkie skutki z zaniedbania tego powstałe sobie przypiszą.

Sambor, 16 września 1893.

L. 173 [6985 1—3]

Dr. Joachim Goldfarb wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, 1 listopada 1893.

L. 9784 [6616 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Nynka, iż na pozew Jachena Traua de praes 5 grudnia 1892 l. 16565 wydał uchwałę z dnia 6 grudnia 1892 l. 16565 nakaz zapłaty sumy wekslowej 134 zł. zpn. i takowy doręcza ustanowionemu kuratorowi w osobie adw. dra Fiternika w Samborze ze subsytucy adw. Błońskiego w Samborze.

Wzywa się zatem Mikołaja Nynkę ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub też innego zastępcę prawnego zamianował i takowego do wiadomości sądu podał, ileże w przeciwnym razie niepomyślne skutki z zaniedbania tego wynikłe własnej winie przypisać będzie musiał.

Sambor, 5 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

43140 III. 7045

C. k. austryackie koleje państwowe.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

Sprzedaż starych materyałów.

Sprzedaż starych materyałów, nagromadzonych w materyałowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie:

Blacha żelazna cieńsza i grubsza, żelazo lane, drobne odpadki żelazne, wióra stalowe, stara stal, stara miedź, mosiądz, cynk, odpadki kauczukowe etc., stare beczki etc. nastąpi w drodze rozprawy ofertowej.

Dotyczący szczegółowy wykaz przeznaczonych do sprzedaży materyałów, warunki sprzedaży jako też formularze na oferty, można otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu.

Równocześnie zostanie sprzedaną przed tem na stacyi wodnej **używana maszyna parowa** o sile 4 koni wraz z pompą. Maszynę tę można oglądać na dworcu kolejowym w Tarnowie, która mogłaby być użytą jako motor przy mniejszem warsztacie.

Termin do wniesienia ofert przeznacza się na dzień 20 listopada b. r. do 12 godziny w południe.

W Krakowie, 10 listopada 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.